NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, piątek 6 grudnia 1929 Nr. 327

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Nieodpowiedni ludzie, czy nieodpowiedni system?

Kraków, 5 grudnia

Z cyklu propagandystycznych odczytów ministerjalnych najciekawszem i najbardziej obfitującem w mocne akcenty było przemówienie ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego we Lwowie. Dla kontrastu z działalnością obecnego rządu zobrazował on metody i rezultaty (istotnie marne) pracy poprzednich rządów w dziedzinie gospodarczej, kierując główne ostrze swej polemiki przeciw rządowi Władysława Grabskiego. Prócz rzeczy ogólnie znanych, jak „parszywe" pożyczki, wysprzedaż za bezcen mienia państwowego, zalanie kraju bezwartościowym bilonem itd., wyjawił nam p. Kwiatkowski niektóre szczegóły, dotychczas społeczeństwu obce. Dowiedzieliśmy się np., że jeden z banków państwowych udzielał wtedy znacznych pożyczek osobom, nie zasługującym na zaufanie, na nieistniejące interesy, wbrew opinji komitetu bankowego — ale tylko na telegraficzne polecenie ministerstwa skarbu! Oczywiście, żadna z tych pożyczek nie została dotychczas w całości zwrócona, a że tak będzie, o tem musiano niewątpliwie wiedzieć przy wypłacaniu tych pożyczek. Przybywa zatem jeszcze jeden, niezbyt wonny kwiatek, do wieńca — chyba nie laurowego — zasług p. Grabskiego. I jeżeli p. minister Kwiatkowski z oburzeniem woła: „Gdzież jest ten człowiek w Polsce, któryby został obarczony choćby tylko moralną odpowiedzialnością i za obie inflacje i za brak równowagi budżetowej i za zdewaluowanie w dobrej wierze zakupionych przez społeczeństwo pożyczek państwowych, za umowy kolejowe, wojskowe, Żyrardowy, „Protekty", za spekulacyjne pożyczki partyjne w bankach państwowych, za nikczemną i dziką agitację przeciw Prezydentowi Narutowiczowi, za zaniedbania ustawodawcze, za te wszystkie winy i błędy, które zahamowały odbudowę i odrodzenie gospodarcze i polityczne państwa na szereg lat" — to chciałoby się z serca wykrzyknąć: Nareszcie znalazł się minister, który znalazł właściwe słowa potępienia dla sprawców tych zabójczych eksperymentów, jakich przez lata całe dokonywano na naszem społeczeństwie, dla ludzi, którzy łącząc kompletną nieudolność z niezwykłą pewnością siebie wtrącili państwo w chaos dwukrotnej inflacji i którzy tolerując i uprawiając prywatę marnowali mienie społeczeństwa!

Szkoda tylko, że te tak silne słowa potępienia padają dopiero dziś, i tylko w celu podmalowania dostatecznie czarnego tła dla tego, co działo się przed przewrotem majowym, by na tem tle tem jaśniej wystąpił stan rzeczy po przewrocie. Szkoda też, że są to tylko słowa, po których nie nastąpią czyny, mające być ich konsekwencją — pociągnięcie rzeczywiście do odpowiedzialności przed właściwem forum sprawców tych wszystkich nieszczęść i ogromnych szkód. Społeczeństwo wydało już wprawdzie na nich wyrok potępienia, ale nie może samo dać temu wyrokowi tej formy i tego wyrazu, w jakiej na ziemi ziszcza się sprawiedliwość, nie może wymierzyć kary za te przewiny.

Jeśli bezlitosna krytyka p. Kwiatkowskiego w stosunku do poprzednich rządów jest całkowiecie słuszna, to jednak wyciągnięte z niej wnioski jego, jakoby winę tego ponosił parlamentaryzm i konstytucja marcowa nie posiadają już tej mocy przekonywującej. Prawda, rządzili nami przez 8 lat ludzie nieodpowiedni, brak było w Sejmie posłów kompetentnych i odważnych, którzyby przeciw takim rządom zaprotestowali, ale z tego wszystkiego jeszcze nie wynika, by sama zasada parlamentaryzmu i odpowiedzialności rządu przed parlamentem, tak jak to stanowi konstytucja z 1921 r., była złą. Wystarczy przyjrzeć się przykładom zagranicznym np. Francji, gdzie również mimo wygranej wojny przez kilka lat srożyła się inflacja i zła gospodarka skarbowa wtrąciła kraj w chaos gospodarczy, aż dopiero przyjście do władzy odpowiednich ludzi przywróciło porządek w tej gospodarce i doprowadziło ją do równowagi — a przecież nikt nie próbował szukać winy w parlamencie i reformy konstytucji stawiać jako warunku naprawy! To samo było w Niemczech i gdzieindziej, ten sam upadek a później podniesienie się, a jednak nigdzie — z jedynym wyjątkiem Włoch — nie szukano zbawienia w odebraniu praw parlamentom, lecz poprostu w doborze odpowiednich ludzi i odpowiednich środków pracy gospodarczej.

Jak bardzo konieczna jest kontrola parlamentarna nad rządem, wynika choćby z przytoczonej przez p. min. Kwiatkowskiego historji o pożyczkach w bankach państwowych na polecenie ministerstwa skarbu! Przecież takie rzeczy dziać się mogą tylko wtedy, gdy kontroli parlamentarnej niema wcale, lub gdy nie jest ona z jakichkolwiek powodów faktycznie wykonywana, jak to niestety u nas było. Można i należy dążyć do tego, by kontrola i krytyka ta stały na wysokości zadania i były efektywne, ale pozbawianie parlamentu niemal wszelkich praw do tego celu z pewnością nie prowadzi! Jeśli przed kilku dniami p. minister Moraczewski w Poznaniu, w odpowiedzi na zarzut przekroczenia przez rząd budżetu o 500 miljonów zł. oświadczył że w rzeczywistości rząd od maja 1926 przekroczył budżet nie o 500, lecz o 1.000 miljonów, i że usprawiedliwieniem tego przekroczenia było wydanie tych sum olbrzymich, z któremi nie było co zrobić, na inwestycje, to możemy mu o tyle przyznać rację, że lepszą rzeczą było wydanie pieniędzy skarbowych na cele inwestycyjne niż na te cele, na jakie wydawano je za poprzednich rządów, ale tylko o tyle! Zdaniem naszem bowiem, jak zresztą i zdaniem doświadczonych ekonomistów w kraju, należało zrobić co innego, a mianowicie wobec takiej obfitości pieniędzy w skarbie należało jeszcze przed 2 laty przeprowadzić reformę podatkową, zwolnić społeczeństwo od części nadmiernych jego ciężarów publicznych i umożliwić swobodny rozwój prywatnej inicjatywy gospodarczej a nie stalibyśmy obecnie znowu wśród ciężkiego przesilenia gospodarczego. Rząd miał niezawodnie dobrą wolę dokonywując tak licznych i kosztownych inwestycyj, ale znowu, jak kiedyś Grabski, przecenił wytrzymałość finansową społeczeństwa i obarczając je ciężarem, przechodzącym jego siły, pozbawił je koniecznego kapitału obrotowego. I tu znowu okazuje się konieczność rzeczowej krytyki i odpowiednio autorytatywnego organu tej krytyki, bo przecież w społeczeństwie krytyka taka była, lecz rząd ją zlekceważył!

Tak zatem, o ile polemiczna część przemówienia p. Kwiatkowskiego nie może budzić zastrzeżeń, o tyle jego część pozytywna nie wydaje się dostatecznie silną, by przekonać społeczeństwo, że najpilniejszą potrzebą chwili jest dziś taka reforma konstytucji, jakiej wyraz daje projekt B.B.W.R.

Dr. B. S.

Znowu napad chuliganów arabskich

na cenionego lekarza żydowskiego

Dr. Berkowicz — ofiarą bandyckiego zamachu

Jerozolima, 4. 12. ŻAT. W chwili gdy znany lekarz żydowski dr. Berkowicz ze szpitala Hadassy przejeżdżał autem z kolonji Jesod Hamaala do Ajelet Haszachar w pobliżu Safed, udając się do chorego, nieznani napastnicy dali do niego szereg strzałów, raniąc go ciężko. Dwaj lekarze z Safed, którzy natychmiast przybyli na miejsce wypadku stwierdzili, iż stan rannego jest groźny. Strzały zostały oddane podczas gdy auto było w biegu. Trzy kule chybiły, szofer oraz kilku żydowskich pasażerów wyszło bez szwanku. Po przewiezieniu dra Berkowicza do Safedu zawezwano do niego trzech lekarzy angielskich z Tyberjady, którzy przybyli w otoczeniu eskorty policyjnej pod dowództwem oficera. Jest to już szósty z kolei zamach na lekarza żydowskiego od czasu rozruchów sierpniowych.

Dr. Berkowicz poświęcił wiele lat pracy lekarskiej wśród Arabów w miejscowości Ber Szeba i Bet Szan i zdobył wielką popularność wśród szczepów beduińskich, gdzie nazywano go „chawadża Berko". Podczas rozruchów sierpniowych dom dra Berkowicza został splądrowany przez Arabów. Wraz z pozostałymi mieszkańcami żydowskimi Berkowicz opuścił wówczas Safed. Hadassa zaproponowała mu później objęcie stanowiska lekarza w kolonji Jesod Hamaala na co dr. Berkowicz bez chwili wahania się zgodził i znów powrócił do spełnienia swoich obowiązków lekarskich na zagrożonym odcinku.

Sytuacja w dniu otwarcia Sejmu

(Telefonem od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa 4. 12. Jutro zatem w czwartek, o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie sesji sejmowej. W sferach miarodajnych panuje w dalszym ciągu przekonanie, któremu wyraz daliśmy już przed kilku dniami, że jutrzejsze posiedzenie Sejmu nie zostanie zakłócone żadnym incydentem z zewnątrz. Swiadczy o tem choćby zapowiedź expose ministra skarbu Matuszewskiego.

MOŻLIWOŚĆ ODROCZENIA WNIOSKU O VOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU

Ten nastrój pokojowy, który daje się wyczuć wśród sfer miarodajnych spowodował, że i nastroje opozycji sejmowej uległy pewnemu umiarkowaniu. Jak się dowiaduję, centrolew pod naciskiem zwłaszcza chadecji zastanawia się obecnie, czy nie należałoby odroczyć zgłoszenia wniosku w sprawie votum nieufności dla rządu aż do zakończenia dyskusji budżetowej, a to pod formalnym pozorem, iż należy dać możność wypowiedzenia się wszystkim mowcom. Decyzja w tej sprawie nastąpi dopiero jutro, na ostatniem posiedzeniu centrolewu. Jutro też powezmą kluby sejmowe ostateczną decyzję w sprawie przemówień swych przedstawicieli w dyskusji budżetowej, która zostanie otwarta natychmiast po przemówieniu min. Matuszewskiego. Prawdopodobnie przemawiać będą kolejno posłowie Niedziałkowski (PPS), Rybarski (klub nar.), Róg (Wyzwolenie) i Dąbski (Str. Chłopskie).

OSTATNIE PRZYGOTOWANIA W SEJMIE

W dniu dzisiejszym zakończone zostały ostatnie przygotowania techniczne do otwarcia sesji sejmowej. Marszałek Daszyński oświadczył dziś dziennikarzom, że w dalszym ciągu utrzymuje zarządzenia, wydane w ubiegłym miesiącu. A zatem bilety dla publiczności wydaje wyłącznie kancelarja marszałka Sejmu i to w bardzo ograniczonej ilości. Marszałek Daszyński wezwał dziś nowego komendanta straży marszałkowskiej p. Karbowskiego (poprzedni komendant został jak wiadomo usunięty za udzielenie wywiadu prasie czerwonej). Marszałek wydał nowemu komendantowi osobiście szereg ostatecznych zarządzeń porządkowych. W szczególności marszałek wydał surowy nakaz, by nikt nie został wpuszczony z terenu Senatu na teren Sejmu.

NARAZIE SPOKÓJ — LECZ CO DALEJ?

W kołach sejmowych utrzymują, że jakkolwiek pierwsze posiedzenie Sejmu minie prawdopodobnie spokojnie, to jednak już nastepne posiedzenia, na których wpłynie wniosek klubu BB o wyrażenie votum nieufności marszałkowi Daszyńskiemu, względnie z okazji dalszej dyskusji budżetowej, — spowodują znaczne zaostrzenie sytuacji. W szczególności wniosek o votum nieufności dla marszałka Sejmu może stać się groźnem zarzewiem konfliktów, które w konsekwencji doprowadzić mogą do rozwiązania obecnego Sejmu. Na podstawie rozmów przeprowadzonych przez Waszego korespondenta z szeregiem wybitnych przedstawicieli obozu rządowego, stwierdzić można, że jeśli rozwiązanie Sejmu nie nastąpi do stycznia to stanie się to najpóźniej w najbliższych tygodniach nowego roku, Przytem zapewniają koła sanacyjne, że po rozwiązaniu obecnego Sejmu nastąpi w przepisowym terminie rozpisanie nowych wyborów.

UCHWAŁY KLUBU NARODOWEGO

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Klubu Narodowego. Na posiedzeniu tem uchwalono nie podpisywać wniosku lewicy i centrum o wyrażenie votum nieufności rządowi, natomiast głosować za tym wnioskiem. Dalej uchwalił Klub Narodowy wystąpić z wnioskiem nagłym tej treści, że na wypadek odroczenia sesji budżetowej Sejmu, termin uchwalenia budżetu przez Sejm został odpowiednio przesunięty.

ROKOWANIA CENTROLEWU Z MNIEJSZOŚCIAMI SŁOWIAŃSKIEMI

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się nieurzędowe konferencje przedstawicieli centrolewu posła Niedziałkowskiego z przedstawicielstwem mniejszości słowiańskich, które reprezentuje zgodnie z ostatnią uchwałą poseł Dymitri Lewicki. Jak się dowiaduję, poseł Lewicki oświadczył posłowi Niedziałkowskiemu, iż niezależnie od wniosku lewicowego o wyrażenie votum nieufności dla rządu, mniejszości słowiańskie zgłoszą swój własny wniosek przeciwko rządowi.

NASTRÓJ W SEJMIE

W chwili obecnej zatem nastrój panujący w Sejmie trudno określić, jako podniecony, zwłaszcza wobec wyraźnie wyczekującej pozycji zajętej przez rząd.

Zaznacza się obustronna tendencja unikania ostrych konfliktów dla umożliwienia spokojnej pracy Sejmu Jakim wynikiem zakończą się te usiłowania, okaże najbliższa przyszłość.

B. Singer.

Sejm wytrwa na gruncie prawa — oświadcza marszałek Daszyński

Warszawa. 4. 12. (Sin) Marszałek Sejmu Daszyński udzielił dziś przedstawicielom prasy wywiadu na temat obecnej sytuacji Sejmu.

Pogląd mój — oświadcza marszałek Daszyński — jest prosty i pozbawiony wszelkich sensacyj. Streszcza się on w tem że w sytuacji, w jakiej naród i państwo znalazły się, musi być jakiś stały punkt oparcia. **Tym stałym punktem może być tylko prawo. Sejm nie opuści gruntu prawnego.** Wszelkie pogłoski o czemś innem, są wymysłem czysto policyjno-konfidencyjnej natury. Sejm nie ma do swej dyspozycji ani wojska, ani pieniędzy, ani administracji. Ma tylko element prawny. Przypuszczam, że i rząd będzie się trzymał tego prawa i jeśli otrzyma votum nieufności, choćby tylko jednym głosem większości, to zgodnie z art. 58 konstytucji ustąpi, podobnie, jak ja ustąpię, gdy otrzymam votum nieufności od Sejmu.

„Sejm nie ma się mieszać do rządzenia“ — woła „Dzień Polski“

Warszawa. 4. 12. Sin. Wysoce charakterystyczny dla nastrojów panujących wśród pewnych sfer sanacyjnych jest artykuł wstępny, zamieszczony w dzisiejszym numerze organu konserwatystów „Dniu Polskim“, gdzie czytamy m. in.:

„Marszałek (scil. Piłsudski) ma władzę i władzy z ręki nie wypuści. **Sejm obecny jest przejściowy i nie ma się mieszać do rządzenia.** Przed Sejmem stoi pytanie: wóz, albo przewóz. Jeśli kluby sejmowe nie zajmą jasnego stanowiska, to mimowoli ciśnie się na usta pytanie, poco zbiera się Sejm.“

Senat zwołany na 11. bm.

Warszawa. 4. 12. (Sin) Posiedzenie Senatu wyznaczone zostało na 11 bm.

Sir Merriman przesłuchuje muftiego

Jerozolima, 4. 12. ŻAT. Sir Meriman rozpoczął dziś przesłuchiwanie naczelnego muftiego, które prawdopodobnie potrwa 2 dni. Mimo, iż prasa nie ma prawa uczestniczenia przy badaniu muftiego, które jak wiadomo jest tajne, obecnych było podczas badania *wielu notablów arabskich*. Jak donoszą, sir Meriman kategorycznie zażądał, by w przyszłości tylko przedstawiciele prawni Arabów byli obecni podczas badania muftiego.

Nieudany zamach na korespondenta „Dawaru“ w stolicy Transjordanji

Jerozolima. 4. 12. ŻAT. Na specjalnego korespondenta „Dawaru“ Tobjasza Aszkenaze podczas pobytu jego w Transjordanji dokonany został zamach, który na szczęście nie wyrządził mu żadnej szkody. Korespondent „Dawaru“ przyjęty został w poniedziałek przez premjera Transjordanji, wczoraj zaś popołudniu przyjęty był przez emira Abdullę. W chwili, gdy dziennikarz opuszczał pałac emira, niewykryci sprawcy dali w jego kierunku szereg strzałów. Kule na szczęście chybiły. Aszkenaze natychmiast opuścił Transjordanję.

Żołnierz angielski raniony przez bandę arabską

Hajfa. 4. 12. ŻAT. Pewien żołnierz angielski który w stroju cywilnym przechadzał się po ulicach Hajfy został wczoraj wieczór napadnięty przez młodzież arabską, która otoczywszy go ze wszystkich stron z okrzykami: Bijcie Żyda! silnie go poturbowała. Ranny żołnierz został przewieziony do szpitala. Dwóch Arabów aresztowano.

Dr. Wolf obejmie definitywnie mandat poselski po bł. p. drze Reichu

Lwów, 4. 12. (T) Podana przez nas w dniu wczorajszym wiadomość, że dr. Aron Wolf przyjmie mandat poselski sprawdza się. Obecnie już ustalono ostatecznie, że dr. Wolf w porozumieniu z Egzekutywą Organizacji Sjonistycznej mandat przyjmie.

Dr. Aron Wolf liczy obecnie lat 53. Urodzony we Lwowie, studja odbył we Lwowie i zagranicą. Od 15 lat jest prymarjuszem oddziału chirurgicznego szpitala żydowskiego we Lwowie. Od VI. klasy gimnazjalnej począwszy należy do Organizacji Sjonistycznej. Czynnego udziału w jej pracach nazewnątrz dotychczas nie brał.

Lwów, 4. 12. (T) Następcą bł. p. dra Reicha w radzie gminy żydowskiej będzie prawdopodobnie b. senator Bodek, który jest następny na liście.

Dar honorowy w Palestynie dla rodziny zmarłego Przywódcy

Lwów, 4. 12. (T) Równolegle ze zbiórką na żydowski dom ludowy imienia dra Reicha, została samorzutnie stworzona fundacja mająca na celu złożenie daru honorowego. Dar ten w postaci urządzonego gospodarstwa w Palestynie ma być ofiarowany rodzinie po bł. p. Zmarłym i w ten sposób zostanie spełniona ostatnia wola Zmarłego, który życzył sobie, by jego najbliższa rodzina przeniosła się do Erec.

Dokąd zmierza Stalin?

Leader rosyjskich socjal-demokratów o sytuacji w Rosji sowieckiej

W tych dniach odbył się w Paryżu interesujący odczyt leadera socjal-demokratów rosyjskich, R. A. Abramowicza, na temat obecnej sytuacji w Rosji sowieckiej. Szczególne zainteresowanie wśród licznie zebranych słuchaczy wywołała zwłaszcza ta część odczytu, w której prelegent dał charakterystykę t. zw. „kursu stalinowskiego"w obecnej polityce wewnętrznej ZSSR, wypowiadając pogląd, iż kurs ten jest logicznem następstwem rozwoju dyktatury bolszewickiej w Rosji.

Abramowicz twierdzi, że w swoim czasie bolszewików uratowała t. zw. „nowa polityka ekonomiczna" (NEP), która sprawiła, że Rosja na jakiś czas wyszła z ogólnego chaosu. Politycy i publicyści zagraniczni skłonni byli wówczas przypuszczać, że wodzowie komunizmu rosyjskiego, mówiąc o komuniźmie i rewolucji światowej, świadomie i ostrożnie prowadzą Rosję z powrotem ku kapitalizmowi. Jednakowoż sami bolszewicy zmuszeni byli wkrótce przyjść do przekonania, że konsekwentne trzymanie się zasad nowej polityki ekonomicznej stanowi groźne niebezpieczeństwo dla dyktatury proletarjatu.

Decydując się na realizację planu „nowej polityki ekonomicznej", Lenin powiedział, że bolszewicy muszą na jakieś 20—40 lat zapewnić sobie życzliwość mas włościańskich. Stalin już wówczas zrozumiał, że takiego terminu aparat bolszewicki nie wytrzyma. Dlatego też obecny dyktator ZSSR stanąć musiał przed dylematem: NEP czy aparat bolszewicki? I ostatecznie przyszedł do wniosku, że lepiej jest poświęcić nową politykę ekonomiczną dla idei proletarjatu bolszewickiego, niż odwrotnie. Dlatego też, rozgromiwszy „trockistów", uczynił Stalin to, do czego go Trocki tak długo bezskutecznie namawiał: *porzucił nową politykę ekonomiczną i powrócił do metod wojującego komunizmu.*

Była chwila — powiada Abramowicz — kiedy Trocki z łatwością mógł obalić Stalina. Za Trockim stała armja, za Trockim stała większość społeczeństwa. Ale nieszczęście Trockie go polegało na tem, że znał on zbyt dokładnie historję rewolucji francuskiej. Trocki bał się, że w chwili, kiedy jako zwycięzca wyszedłby z Kremlina, rozentuzjazmowany naród powitałby w nim tryumfatora kontrrewolucji. I dlatego porzucił myśl przewrotu, godząc się raczej na banicję.

Abramowicz przypuszcza, iż takim samym obawom przypisać należy niedawną kapitulację Rykowa, Bucharina i Tomskiego. Rykow jest wprawdzie człowiekiem dość słabym, tak, że na decyzję jego mogły do pewnego stopnia wpłynąć motywy natury osobistej, ale Bucharin stanowczo nie jest ani człowiekiem słabym, ani tchórzem. Bucharin jest według słów Abramowicza, — prawdziwym fanatykiem, zawsze mającym dobro idei, której służy, na oku.

Stalin również zna historję rewolucji francuskiej. Dlatego nie ścina on głów opozycjonistom, lecz poprostu zsyła przeciwników swych na Sybir, lub zagranicę. Wiedzą o tem dobrze opozycjoniści, a dlatego nie popełnimy z pewnością wielkiego błędu, przypuszczając, że nie tchórzostwo osobiste, lecz strach przed termidorem skłonił „bucharinowców" do kapitulacji. Tak zapatruje się na najnowsze zwycięstwo Stalina leader rosyjskich socjal-demokratów.

Ale, — mówi dalej Abramowicz, — *koncepcje ekonomiczne Stalina są wprost fantastyczne.* Tak zwany „plan pięcioletni" jest *absurdem ekonomicznym i społecznym.* Nawet za cenę głodu, — zdaniem Abramowicza, — nie można go będzie wykonać. Bezsensowny jest również program polityki wiejskiej Stalina, który zdąża do tego, by wyeliminować włościaństwo całkowicie z życia publicznego Rosji, by uczynić z chłopów element całkiem zbyteczny. Być może, że stalinowskie „fabryki zboża" pod względem gospodarczym potrafiłyby zastąpić chłopów, ale czy miljony wieśniaków zgodzą się na to, by zrobiono z nich poprostu „ludzi zbytecznych"?

Abramowicz stawia sobie następnie pytanie: Czy można przypuszczać, że Stalin swą obecną politykę kontynuować będzie bez końca, czy trwać będzie na zrealizowaniu wszystkich punktów swego obecnego programu? I odpowiada: przypuszczenie takie prawdopodobnie nie okazałoby się słusznem. W chwili, kiedy stanie się jasnem, że obecny kurs polityczny mógłby stać się niebezpiecznym dla systemu bolszewickiego, Stalin z takim samym spokojem przejdzie do nowej polityki ekonomicznej, z jakim ją w swoim czasie porzucił. Ale w ten sposób wiecznie żonglować nie można. „Rewolucja w permanencji" jest absurdem. Drugi NEP nie będzie już podobny do pierwszego i ostatecznie doprowadzi on do rozwiązania, do definitywnej rozgrywki między dyktatorem a jego przeciwnikami. (C—s).

Wielka akademja żałobna ku czci

błp. dra Leona Reicha w Londynie

Przemówienie prezydenta Weizmanna

Londyn. 4. 12. ŻAT. Dziś odbyła się tutaj uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci błp. Dra Leona Reicha. Przewodniczył akademji prezes angielskiej federacja sjońskiej p. Goldblum. W imieniu Federacji Żydów polskich wygłosił przemówienie artysta malarz Pilichowski, w imieniu federacji żydowskich związków pomocy społecznej przemawiał dr. Jochelmann. Obaj mowcy skreślili życiorys zmarłego, przedstawiając jego zasługi, położone w różnych dziedzinach życia żydowskiego.

Z kolei wygłosił dłuższe przemówienie prezydent Organizacji Sjońskiej, prof. Weizmann, który omówił działalność błp. Dra Reicha w ciągu ostatnich dziesiątek lat, oświadczając, iż szczególny żal i żałobę odczuwają z powodu zgonu dra Reicha ci którzy należą do jego pokolenia. Mowca przedstawia w dalszym ciągu wszechstronną i owocną działalność Zmarłego w życiu ogólno żydowskiem, jego całkowite oddanie dla sjonizmu oraz obronę koncepcji rozszerzonej Agencji Żydowskiej. Weizmann scharakteryzował następnie Zmarłego, jako zwolennika polityki umiarkowania, który przeciwstawiał się koncepcji „innego naszego przyjaciela, posła Grynbauma".

Wkońcu oświadczył Weizmann, że Egzekutywa rozważa obecnie wnioski w sprawie odpowiedniego uczczenia pamięci błp. dra Reicha „człowieka, z którym pracowaliśmy i z którym przeżyliśmy najlepsze lata w naszem życiu".

Uchwały rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 12. Dziś odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem m. in. zatwierdzono plan budowy tanich mieszkań robotniczych, przeznaczając na ten cel w ciągu najbliższych pięciu lat 125 miljonów złotych, z tem, że suma ta może być powiększona.

Pozatem zatwierdzono projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość oraz uregulowano sprawę pobierania zasiłków przez tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już termin ustawowy. Wreszcie Rada Ministrów załatwiła szereg spraw, dotyczących uposażeń urzędników państwowych.

Jak się dowiaduję, na dzisiejszem posiedzeniu Rada Ministrów zatwierdziła tekst przemówienia, które wygłosić ma na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu Matuszewski. Tekst mowy ministra Matuszewskiego obejmuje 20 kartek pisma maszynowego.

Mendel Singer

W 83 roku życia zmarł onegdaj we Wiedniu Emanuel Singer, jeden z trzech braci, którzy założyli wpływowy dziennik wiedeński „Neues Wiener Tagblatt". Emanuel (Mendel) Singer był najstarszym z braci, we Wiedniu olbrzymią się cieszył popularnością, a w dawnej Austrji był doradcą ministrów, a nawet samego cesarza Franciszka Józefa I.

Mendel Singer urodził się 22 lutego 1840 w małej morawskiej osadzie, jako syn żydowskiego dzierżawcy. W młodych latach wyjechał do Wiednia i odrazu zainteresował się prasą, która mu była tylko odskocznią dla polityki. Główną jego zasługą było zorganizowanie biura korespondencyjnego, które obsługiwało całą prowincję. Dzięki temu posiadał olbrzymi wpływ w całej monarchji, a gdy brat jego Wilhelm Singer został naczelnym redaktorem dziennika „Neues Wiener Tagblatt", Mendel Singer stał się bardzo poważnym czynnikiem w austrjackiej polityce. W roku 1912 został radcą cesarskim, a następnie otrzymał od cesarza Franciszka Józefa tytuł „Edler von". Począwszy od Taafego aż do Körbera był stałym doradcą wszystkich ministrów. Po upadku austrjackiej monarchji wycofał się z życia politycznego, ale pozostał dalej sprawozdawcą parlamentarnym swego dziennika. Wszyscy go szanowali, chociaż był nieco komiczną figurą, wszyscy zachwycali się jego żydowskiemi dowcipami, a nawet największy wróg nie mógł odmówić nieskazitelnego charakteru. Nie wyzyskał swych olbrzymich wpływów dla osobistych celów i wcale się nie wzbogacił. Żył nader skromnie, a wszystkie swe dochody obracał na zakup starych antyków — zbiór jego antyków zawiera drogocenne przedmioty.

Był tak dalece popularny, że się stał prawie że legendarną postacią. Mnóstwo też o nim krąży dowcipów. Oto jeden z nich: Z Körberem zerwał wszelkie stosunki, gdy go ten pewnego razu nie chciał przyjąć i kazał przez służącego oświadczyć, że nie ma czasu. W niedługi czas później spotyka Körber w parlamencie Singera i pyta się go, czemu się na niego gniewa. Singer odpowiedział: „Ekscelencjo, pan kiedyś stąd wyjdzie, ale ja i służący, my pozostaniemy".

Poseł Bogomołow wręcza dziś swe listy odwołujące

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 4. 12. (Sm) Dziś powrócił do Warszawy poseł sowiecki Bogomołow, który w dniu jutrzejszym wręczy swe listy odwołujące. Jak już donieśliśmy poseł Bogomołow obejmuje stanowisko radcy poselstwa sowieckiego w Londynie.

Całkowity kompromis w Austrji

Wiedeń, 4. 12. (PAT) Według informacji austrjackich kół rządowych udało się kanclerzowi Schoberowi po 3-tygodniowych rokowaniach z opozycją, doprowadzić do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. Główne zasady kompromisu zostały już ustalone, obecnie toczą się jeszcze rokowania w sprawie szczegółów.

Jaspar utworzył nowy gabinet

Bruksela, 4. 12. PAT. Jaspar utworzył gabinet, w skład którego weszli ministrowie poprzedniego gabinetu.

O szybsze tempo!

Z przyjemnością skonstatowaliśmy już onegdaj, że akcja na rzecz Keren Hajesod w Krakowie posuwa się naprzód nader pomyślnie. Nasz drogi i czcigodny Gość, dyrektor Jaffe z Jerozolimy nie jest jednak zadowolony. Leib Jaffe przyzwyczajony jest do innego tempa niż my tutaj w Krakowie. My mamy zawsze czas, a Leib Jaffe twierdzi, że Palestyna — nie ma czasu. Musimy mu przyznać rację. W Palestynie czas pracuje przeciwko nam. W dużej mierze zależy nasze dzieło palestyńskie od szybkości tempa, z jakiem będziemy je prowadzili.

Lecz chwilowo nie idzie nam o tempo pracy palestyńskiej, ale o tempo akcji Keren Hajesodu, jaką pod kierunkiem dyr. Jaffego prowadzimy obecnie w Krakowie. Dyr. Jaffe ma swój system, którego naczelną zasadą jest: szybkie tempo. Akcja na rzecz Keren Hajesod powinna trwać kilka, najwyżej kilnaście dni. W tym krótkim okresie czasu ma być uzyskana maksymalna ilość deklaracyj.

Na wezwanie dyr. Jaffego, zgłosiło się już trzydzieści par, które gorliwie i ochotnie odwiedzają domy żydowskie i uzyskują deklaracje. Idzie otóż o to, aby ilość par conajmniej się w dwójnasób powiększyła i ażeby upatrzeni deklaranci zostali w najbliższych dniach odwiedzeni. Cała akcja winna się skończyć już z początkiem przyszłego tygodnia.

Żydowski Kraków liczył dotąd trzystu deklarantów na Keren Hajesod. Nasz drogi i kochany Leib Jaffe pragnie tę ilość conajmniej potroić. Powiada nam, że tego wymaga obecna sytuacja w Palestynie i wśród żydostwa światowego.

Czy mamy zawieść jego nadzieje? Czy nie powinniśmy raczej okazać przynajmniej cząstkę tej ofiarności i tej gorliwości, której żywym wyrazem i przykładem jest nasz Gość palestyński.

Dziewięćset deklaracyj na 50.000 Żydów krakowskich — czy to tak dużo?...

* * *

Z JAFFEM NA ZEBRANIU KRAKOWSKIEGO „WIZA“

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem p. mec. Süsskindowej zebranie „Wiza“, poświecone rocznej kampanji „Keren Hajesodu“.

Po przywitaniu w serdecznych słowach czcigodnego Gościa, odczytuje p. przewodnicząca Süsskindowa list Centrali Światowej „Wiza“, podpisany przez lady Samuel, w którym ta ostatnia wzywa członkinie „Wiza“ krakowskiego, aby dołożyły wszelkich starań dla udania się akcji „Keren Hajesod“. Dyr. Jaffe wygłosił przemówienie n. t. „Obowiązek kobiety żydowskiej wobec Palestyny“.

Po przemówieniu p. Jaffego wezwały p. mec. Süsskindowa i inż. Zimmermanowa zebrane do jak najliczniejszego udziału na rzecz tegorocznej akcji K. H. Na ten apel kilkadziesiąt pań zgłosiło natychmiastowy akces do akcji.

Po odśpiewaniu najnowszych pieśni palestyńskich przez członkinie młodego „Wiza“ zostało zebranie zamknięte.

Przed otwarciem sesji sejmowej

EWENTUALNOŚCI

Sensacyjny warszawski *„Przegląd Wieczorny“* na podstawie rozmów odbytych w kuluarach z posłami lewicy i prawicy, przedstawia w sposób następujący plany opozycji:

1) Po uchwaleniu wotum nieufności dla rządu, co nastąpić ma na któremś z pierwszych posiedzeń, mianowany zostanie drugi rząd z nowym premjerem, który stanie przed Sejmem i poprowadzi pracę nad budżetem i zmianą konstytucji.

2) Natomiast inna możliwość przewiduje rozwiązanie Sejmu, w chwili zgłoszenia wotum nieufności dla rządu dra Switalskiego, albo też po dymisji obecnego rządu i zamianowania drugiego.

3) Optymiści opozycji, a nie brak i takich, przewidują natomiast po większych, czy mniejszych tarciach normalny bieg sesji budżetowej, a nawet współpracę części opozycji przy uchwalaniu zmian Konstytucji“.

PLOTKI ZAGRANICZNE.

Nowojorski dziennik *„New Jork Times“* zamieszcza następującą, wprost fantastyczną depeszę z Warszawy:

W miarodajnych sferach opozycji spodziewane jest rozwiązanie parlamentu przez Prezydenta w chwili, kiedy Sejm zbierze się 5 grudnia bez ogłoszenia równocześnie daty nowych wyborów, jak przepisuje konstytucja. Zdaniem opozycji, Sejm mimo to będzie się uważał za legalną instytucję, nadal funkcjonującą. Ponadto Sejm ogłosi nowego Prezydenta Rzeczypospolitej oraz rząd parlamentarny, który nakaże strajk powszechny, do którego zdaniem przywódców opozycji, przystąpią nietylko robotnicy, ale także chłopi.

Ponieważ warszawskim korespondentem „New York Times“ jest współpracownik „Robotnika“ p. Jerzy Szapiro — wezwał sanacyjny „Kurjer Poranny“ p. Szapirę, aby oświadczył, czy jest autorem tej depeszy.

W odpowiedzi na to wezwanie, p. Szapiro stwierdza, że depesza ta nie pochodzi od niego, lecz z berlińskiego biura dziennika amerykańskiego, który zresztą miał zaznaczyć, że posiada odnośną wiadomość ze źródeł niemieckich.

Program stacyj radjofonicznych

Czwartek, 5 grudnia

Kraków (312.8) 12'30—14 Koncert z Warszawy (Mendelsohn, Noskowski, Żeleński, Chopin). 15 Komun. 16'15 Gramof. 17'15 Dla pań („Wskazówki go spod.“) **17'45 Koncert W. Bielajewa, niewidomego skrzypka i pianisty** (Liszt, Rubinstein i in.) 18'45 „Gadki podhal.“ 19'10 Giełda zboż. 19'25 „Różne typy ludzi“ — dr. Frąckowiak. **20'05 Koncert pp. Fr. Platówny (śpiew), O. Martusiewiczównej i J. Hofmanna (fort.) B. Lewinsohna (skrz.).** W programie m. in. muz. Rachmaninowa, Chopina i in. 21'30 Słuchow. z Katowic. 22'10 Kom. sport. PAT. 23 Muz. tan. z „Pavillon“.

Warszawa (1411.7) 12'40, 17'45, 20.30 i 23 Muz.

Poznań (334.8) 14 Giełda. 20'30 Muz.

Katowice (408.7) 12'10 Gramof. 12'30—14 Koncert. (p. Kraków). 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'15 „O Śląsku“. 17'45 Koncert (p. Kraków). 18'45 Rozmait. 19'05 Skrz. poczt. 20'30 Koncert (Schumann — m. in. pieśni). 21'30 Słuchow. 22'15 Kom. PAT. Muz. tan. (o 23).

Wiedeń (516.3) 11, 15'30 i 19'30 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'10, 16, 17'45, 20'15 Muz.

Zeesen (1635) 16'30, 20'30 i 21'15 Koncerty.

Daventry (1554.4 i 479.2) 13—1 Muzyka.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Szlakiem hańby“ (W szponach handlarzy kobiet).

CORSO: „Zeppelin w płomieniach“ Harry Peel).

SZTUKA: „Nina Petrowna“ (Brygida Helm).

UCIECHA: „Prawo męża“.

WARSZAWA: „Ostatni pocałunek“

WANDA: „Szlakiem hańby“ (W szponach handlarzy kobiet).

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

78 (Ciąg dalszy.).

Niedługo potem siedzieli znowu przy zapalonym piecyku. Buchholz przyniósł chleb i masło oraz ćwierć funta kawy, a Dwojra sporządziła pierwsze śniadanie na swem nowem gospodarstwie. Mówili ze sobą o swych planach życiowych. Okazało się, że Dwojra nie przyszła z pustemi rękoma, przyniosła bowiem ze sobą zarobek za ostatni tydzień — dwadzieścia cztery dolary. Okazało się też, że Dwojra prawdziwą była córką Sary Rywki, albowiem w jej walizce znalazło się kilka prześcieradeł i ręczników, co do których przeznaczenia Buchholz wogóle nie zdawał sobie sprawy. Buchholz nalegał, by się natychmiast udali na pierwszą Avenue, by we włoskich kramikach zakupić przyrządy do nowego gospodarstwa. Idea urządzenia sobie razem z Dwojrą nowego gospodarstwa tak opanowała całą jego istotę i przepoiła go takim entuzjazmem, że się nawet zgodził na coś takiego, na co się nigdy nie mógł zdobyć nawet w najkrytyczniejszych momentach swego życia, których miał chyba niemało. Buchholz miał brata „allightnika“, który miał magazyn mebli. Dobrze się temu bratu powodziło, miał wielki sklep w suterynach przy Allan- Street. Buchholz, który ze swą rodziną żadnych nie utrzymywał stosunków, nie widział swego brata już od sześciu czy siedmiu lat. Nigdy się do niego nie zwracał o pomoc. Teraz przypomniał sobie swego brata; nie mówiąc Dwojrze ani słowa przystąpił natychmiast do zrealizowania swego planu.

Starannie się ogolił i włożył swą najlepszą koszulę — od czasu, gdy Dwojra zaczęła się interesować jego sprawami, miał Buchholz zawsze koszulę. Zaklinał Dwojrę, by nie opuściła „studja“, zanim wróci. „Muszę pójść do dobrego przyjaciela“, powiedział jej — „w bardzo ważnej sprawie i wnet wrócę“. Pożegnawszy w ten sposób Dwojrę, wyszedł Buchholz na ulicę. Dwojra w międzyczasie wypakowała swe rzeczy i rozglądnęła się po pracowni, zastanawiając się, w jaki sposób można ją doprowadzić do takiego stanu, by móc w niej mieszkać. Przedewszystkiem zaczęła wymiatać śmiecie, które Buchholz nagromadził w pracowni od czasu gdy tu zamieszkał, i wyławiała ze śmieci wszystkie skarpetki, kołnierze, koszule, książki i ramy obrazów oraz inne rzeczy. Wybrała też sobie miejsce dla skrzyneczki od pomarańcz, w której miały znaleźć pomieszczenie szklanki i talerze potrzebne dla gospodarstwa. Podczas gdy Dwojra tak była zajęta uporządkowaniem pracowni, nagle otworzyły się gwałtownie drzwi, a Buchholz wchodził, dźwigając na swych plecach składane żelazne łóżko z nowym materacem, a zanim kroczy murzyn, dźwigając na swej głowie szafę kuchenną i kilka stolików.

Dwojra popatrzyła na niego pełna zdziwienia. Skąd wziął te rzeczy? Ale Buchholz wnet zaspokoił jej ciekawość, a następnie opowiadanie zakończył słowami:

„A teraz pójdziemy zakupić talerze i łyżki, mam 20 dolarów“.

„Talerze i łyżki?“ — śmieje się Dwojra — „pocóż nam talerze i łyżki? Alboż będziemy w domu jadać?“

Dwojra obmyła się, przebrała się i wyszła z Buchholzem. Przed każdym sklepem z naczyniami kuchennemi Buchholz stawał, domagając się koniecznie, by Dwojra kupiła garnki, talerze, noże i widelce. Z trudem Dwojra od tego go powstrzymała. W tem zobaczył w pewnym żelaznym sklepie maleńką kuchenkę gazową na dwa ognie; za wszelką cenę chciał Buchholz kupić kuchenkę i zanieść ją do domu.

„Nacóż nam ta kuchenka? Wszak mamy kuchnię naftową, a zresztą czyż będziemy w domu jadać?“

„Czego więc potrzebujemy?“

„Kolder!“ — szepnęła Dwojra.

Wrócili się znowu do włoskich kramików na pierwszej Avenue; zamiast kołder nabył Buchholz barwne orjentalne kocyki, które, jak oświadczył, będą również bardzo „dekoratywne“. Dwojra zachowała się w tym punkcie bardzo sceptycznie.

„Dekoratywne będą, ale grzać nie będą“.

Następnie zaprowadziła go Dwojra do sklepu z bielizną i zakupiła tam koszule, ręczniki i inne rzeczy, co do których Buchholz absolutnie nie wiedział, poco potrzebne są takie głupie rzeczy.

Wreszcie Buchholz zgodził się na propozycję Dwojry, i zakupił kosz na brudną bieliznę. Pochowano w tym koszu dopiero co zakupione rzeczy, tj. talerze, dwa garnki i solniczkę, którą Dwojra kupiła dla Buchholza. Wziął kosz na plecy, do ręki zaś kuchenkę gazową (tak długo nalegał, aż kupiła kuchenkę gazową, by na niej, jak zapewniał, od czasu do czasu sporządził domowy obiad). W ten sposób wrócili z „wyprawą“ do domu. (C. d. n.)

ALEKSANDER SKRZYŃSKI
b. premjer i minister spraw zagranicznych

Dr. Leon Reich

Wspomnienie z czasów tzw. „ugody"

Były premjer i minister spraw zagranicznych hr. Aleksander Skrzyński, który stał na czele rządu w czasie zawarcia polsko- żydowskiej ugody, ogłasza na łamach „Momentu" następujący artykuł, poświęcony pamięci dra Leona Reicha. Jak wiadomo, twórcami tzw. „ugody" po stronie żydowskiej byli posłowie Reich i Thon.

Z głębokim żalem dowiedziałem się o śmierci posła dra Reicha.

Przywodząc na pamięć współpracę z nim w roku 1925, żałuję, że przedwczesna śmierć nie pozwoliła mu w całej mierze wyzyskać niezwykłych jego zdolności dla dobra społeczeństwa żydowskiego żyjącego w Polsce, i dla dobra Polski wogóle.

Ze Zmarłym spotkałem się, jako kierownik rządu, zmierzającego do poprawy polsko-żydowskich stosunków. Nazwano to przed laty nie całkiem szczęśliwie, bo też nie całkiem słusznie: „ugodą".

Nie może być mowy o ugodzie między obywatelami kraju a rządem tego kraju. Nie może jednak istnieć szereg nieporozumień między nimi, nieporozumień biorących źródło w przesądach, fałszywych informacjach, uogólnianiu przypadkowych zjawisk, rozdmuchiwanych przez demagogiczną frazeologję. Ta ostatnia karmi życie polityczne skrajnością swych haseł zamiast pielęgnować je zdrowemi, bo sprawiedliwemi słusznemi kompromisami.

Rozszerzać pierwsze a przygotować drugie — oto cel, do którego razem ze Zmarłym zmierzaliśmy.

Wniósł on w te usiłowania pełnię swoich gorących uczuć, jasność swych obserwacyj, szczerość swych poglądów.

Rozumiał głęboką swą obywatelską odpowiedzialność, a troska o dobro państwa polskiego ze strony żydostwa, stała na pierwszym planie naszych rozmów i stanowiła przesłankę konieczną dla uzyskania poprawy problemów, które należało rozwiązać.

Wiele z tych problemów jest ściśle zespolonych z ekonomicznem i finansowem życiem kraju. Tkwią one głęboko w całokształcie zjawisk, tak, że było trudno a może nawet wprost niemożebnem rozwiązać wszystkie te kwestje za jednem pociągnięciem pióra. Ocena jednak każdego problemu z osobna sine ira et studio, z troską o pełną objektywność byłaby musiała bezwątpienia z czasem przynieść pomyślne rezultaty. Wiele ważnych kwestyj mogłoby zostać załatwionych, przyczyniając się do wzmocnienia zaufania w bezpartyjność rządu.

Na tę oto drogę weszliśmy. I choć praca została przerwana, nie ulega dla mnie wątpliwości, że na tę drogę wkroczą i inne rządy i inni ludzie, gdyż to jest jedyna dobra droga prowadząca do celu. Równość wszystkich obywateli winna być główną zasadą rządzenia. Jeśli istnieje w państwie mniejszość o wysokich intelektualnych walorach, znajdująca się w osobliwem położeniu, — to nakłada to na rząd obowiązek specjalnego zainteresowania się tą mniejszością,nie w tym celu, by jej zapewnić przywileje, lecz ażeby zapewnić jej — nie na papierze, lecz faktycznie równe możliwości rozwoju.

Usiłowania w tym kierunku podjęte z dobrą intencją — rozwiązują problem psychologiczny, który jest tak delikatny i tak ważny, jeśli idzie o dwie rasy, dwie religje, dwie kultury, dwa temperamenty, skazane przez los do bytowania pod jednym dachem, — które mogą sobie pomóc albo sobie szkodzić, ale których zamysły i nastroje nie mogą być obojętne.

Czy i w jakiej mierze udało się Zmarłemu rozwiązać ten problem psychologiczny względnie kwestję zaufania, zanim uda się praktycznie rozwiązać wiele zagadnień — na to odpowie historja.

Ja chciałem tylko stwierdzić, iż Zmarły pracował z myślą, z nadzieją i z gorącą troską o los swych współwyznawców. Był on większym od wielu ze swego pokolenia, ponieważ wierzył w postęp i w przyszłość — a miarą człowieka jest siła jego wiary.

Po tej drodze, którą On szedł, będą z pewnością kroczyć inni, ale kiedy dojdą do celu, niech sobie przypomną, że w pierwszym szeregu On kroczył.

Pamięć jego zasłuży wtedy na uznanie, jak dziś zasługuje na szacunek.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rokowania handlowe polsko-niemieckie mają się wkrótce zakończyć

W dniu 3 bm. powrócił po przeszło tygodniowej nieobecności z Berlina poseł niemiecki w Warszawie i przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań o zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego, minister Rauscher, w towarzystwie dr. Eisenlohera, wydelegowanego przez wydział handlowy niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Zaraz po powrocie min. Rauscher odbył konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej min. Twardowskim, w sprawie dalszego toku rokowań.

Min. Rauscher otrzymał, jak się dowiadujemy, od rządu Rzeszy szczegółowe instrukcje i oczekiwać należy, że rokowania wkrótce dobiegną końca

Udział Polski w Targach Lipskich

W tegorocznych wiosennych Targach Lipskich po raz pierwszy mieć będzie miejsce oficjalny udział Polski, organizowany przez Państwowy Instytut Eksportowy. Wynajęty już został odpowiedni teren w Ringmesse Haus, w którym oprócz Polski eksponują Włochy, Francja, Anglja, Japonja i Indje. Wykonano również wstępne prace organizacyjne, obecnie zaś Instytut przystępuje do zbierania eksponatów. Stosowana jest przytem zasada, iż w pokazie brać winny udział jedynie firmy posiadające doskonałe kwalifikacje eksportowe, przy znacznem ograniczeniu ich liczby; podobnie każdy z przyjętych eksponatów reprezentować winien konkretne i poważne możliwości eksportowe. W ten sposób pokaz polski pozbawiony zostanie bezpośrednio znaczenia propagandowego, stając się imprezą par excellence handlową.

Przy okazji zaznaczyć wypada, że Targi Lipskie będąc dziś najpoważniejszą ekspozycją tego rodzaju, w coraz silniejszym stopniu nabierają charakteru międzynarodowego i mają znaczenie specjalne dla kontraktów handlowych z Ameryką płn. oraz Bliskim i Dalekim Wschodem, gdyż kupcy tych krajów odwiedzają Targi bardzo licznie. (PAT).

ZAŁOŻENIE GIEŁDY CUKROWNICZEJ W LIVERPOOLU. Pod nazwą „The Liverpool Sugar Exhange Ltd" zawiązała się w Liverpoolu giełda cukrownicza z udziałem firm angielskich, francuskich, polskich, niemieckich i węgierskich. Z firm polskich wszedł na giełdę Bank Cukrownictwa, który jak wiadomo koncentruje w swym ręku przeszło 95 proc. sprzedaży cukru polskiego zarówno na rynku wewnętrznym jakoteż na eksport. Uczestnicy giełdy opłacają składkę w wysokości 25 L rocznie.

DALSZE UPADŁOŚCI BANKOWE W NIEMCZECH. Ogłoszono upadłość banku Grauer et. Co w Biberach. Właściciel banku, Grauer, popełnił samobójstwo. W Chemnitz zawiesił wypłatę bank Weitzer et Co. R. Weitzer również popełnił samobójstwo. Bank Thiele et Co w Plauen zawiesił wypłaty.

Żałoba po zgonie błp Dra Leona Reicha

DAR NARODOWY DLA RODZINY ZMARŁEGO

Jak już wczoraj pisaliśmy, ostatnią wolą przedwcześnie zmarłego dra Leona Reicha było, by rodzina jego w miarę możności osiadła w Palestynie. Oto jak dowiaduje się „Moment" ze Lwowa, odbyło się onegdaj w lokalu Egzekutywy sjońskiej we Lwowie posiedzenie, w którem udział wzięli przedstawiciele lokalnych organizacyj sjońskich wschodniej Małopolski. Fotel, w którym siadywać zwykł błp. dr. Leon Reich, pokryty był czarną krepą żałobną. Zebraniu przewodniczył wiceprezes Egzekutywy sjońskiej wschodniej Małopolski dr. Schmorak, który wygłosił krótkie, rzewne przemówienie ku czci Zmarłego

Na wniosek mowcy zebrani uchwalają spełnić ostatnie życzenie zasłużonego Przywódcy, by rodzina przedwcześnie Zgasłego osiąść mogła w Palestynie, na obszarze daru narodowego ofiarowanego drowi Reichowi z okazji niedawno obchodzonego jubileuszu 50-lecia urodzin.

Po przemówieniu żałobnem dra Schmoraka zadeklarowali zebrani imieniem kilku organizacyj lokalnych po 1000 dolarów. Rzecz jasna, że akcja ta nie jest i nie będzie prowadzona publicznie, and za pośrednictwem prasy i obliczona jest na możliwie najkrótszy czas.

TESTAMENT PRZYWÓDCY

W biurku błp. dra Leona Reicha znaleziono kilka listów, które razem wzięte stanowią testament przedwcześnie Zmarłego. O jednym z tych listów, w którym nieodżałowanej pamięci przywódca zwraca się do swej 15-letniej córki w sprawie osiedlenia się w Palestynie, pisaliśmy już wczoraj. W kilku innych listach zwraca się błp. dr. Reich do swych przyjaciół z szeregiem wskazówek w sprawie dalszej działalności politycznej.

ŻAŁOBA W WARSZAWIE

Z Warszawy piszą: Onegdaj odbyło szereg tutejszych związków sjońskich, jak „Jardenja", „Hatechija" i in., posiedzenia żałobne ku czci przed wcześnie Zmarłego. Ponadto przerwano w poniedziałek o 11 przedpoł. — kiedy we Lwowie rozpoczynał się pogrzeb — na godzinę prace we wszystkich biurach Oragnizacji sjońskiej w Warszawie.

W przyszłą niedzielę 8 bm. odbędzie się w Warszawie w sali kinoteatru „Tęcza" wielka akademja żałobna ku czci pamięci przedwcześnie Zgasłego. W akademji wezmą udział m. in.: pos. Izak Grynbaum, pos. Hartglas, prez. L. Lewite, dr. Bychowski, dr. Gottlieb, dr. Klumel, dr. I. Schipper, red. J. Appenszlak, red. Heftmann.

PRZESZŁO 1000 DEPESZ KONDOLENCYJNYCH

Ze Lwowa donoszą: Do dnia wczorajszego otrzymała lwowska Egzekutywa sjońska i rodzina błp. dra Leona Reicha przeszło 1000 depesz kondolencyjnych, m. in. nadszedł ostatnio niezwykle serdeczny telegram żałobny z Egzekutywy sjońskiej w Jerozolimie.

PORTRET ZMARŁEGO

Lwowska Egzekutywa sjońska postanowiła wydać w ilości około 6.000 egzemplarzy portret błp. dra Reicha.

ŻYDZI KRAKOWSCY!

Kogo z Was jeszcze brakuje na zaszczytnej liście płatników Keren Hajesod?

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Nr. 37 WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 37

W przededniu Zjazdu

Nie przebrzmiało w nas jeszcze echo słów, nie zatarł się jeszcze ślad myśli, nie rozwiały się podniosłe uczucia łączności w pracy dla idei, któremi ożywił nas Zjazd zeszłoroczny, — a już stajemy w przededniu nowego Zjazdu. Rok zaledwie, albo raczej już rok cały mija od naszego spotkania w Krakowie, kiedy z całym entuzjazmem nowicjuszek, z całem przejęciem, płynącem z powagi chwili, obradowałyśmy, szukając nowych dróg i metod dla naszej pracy.

Jak w latarni magicznej przesuwa ię przed nami ten rok ostatni. Obrazy mozolnej, codziennej pracy, nie zawsze uwieńczonej powodzeniem, obrazy trudu i zmagań z obojętnością i inercją, często cechującą kobiety zdala od nas stojące, jasne chwile triumfów i mroczne godziny klęsk... Konferencja lipcowa światowej organizacji kobiet żydowskich w Zurychu, Kongres Sjoński, zakończony triumfalną fanfarą zjednoczenia wszystkich odłamów żydostwa dla idei palestyńskiej i tragiczny dysonans klęski w Erec... Rok, dzielący nas od ostatniego Zjazdu, głębokie na nas wycisnął piętno.

Kiedy spotkałyśmy się przed rokiem w Krakowie, organizacja nasza pierwsze stawiała kroki, znajdowała się jeszcze w okresie niemowlęctwa. Rok czasu dużo znaczy w tym wieku. Dziś zastęp kobiet, skupiający się wokół naszej pracy ideowej, wzrósł w dwójnasób i wciąż dalej rośnie. Organizacja nasza staje się ośrodkiem krystalizacji dla żydowskiego ruchu kobiecego. I dzieje się to nietylko u nas, w Polsce, to samo zjawisko widzimy we wszystkich krajach ziemi, gdzie mieszkają Żydówki. Kobiety żydowskie Europy, Ameryki, Azji, Australji i Południowej Afryki łączą się we wspólnym wysiłku dla wspólnego celu — dla Palestyny. Być małą cząstką tej wielkiej, świat cały obejmującej całości, wiedzieć, że Żydówki w Nowym Jorku, w Charbinie, w Kapstadzie, w Buenos Aires, w Paryżu i Władywostoku te same głoszą hasła, co my, te same ponoszą trudy i ofiary dla tej samej, co i my idei, takie same mają troski i radości ideowe, jak i my, — dziwnie to jet silna i siłę dająca myśl. My, kobiety żydowskie z Zachodniej Małopolski i Śląska, silnie tę łączność czujemy, — a dążeniem naszem jest wzmacnianie całości i poparcie jej wielkiego celu.

Za kilka dni spotkamy się znowu na Zjeździe. Cieszymy się na to spotkanie, — bo nic ludzi nie łączy bliżej i bardziej, jak wspólna idea i praca dla tej idei. Spotkamy się w znacznie liczniejszem, jak dotąd gronie, dla wymiany myśli, dla wypracowania dalszego programu naszej pracy i — last not least — dla zetknięcia się osobistego. Czeka nas nowy rok pracy, — nowy trud, nowa walka. Niechże ten Zjazd będzie skupieniem myśli, woli i uczuć, mogących być drogowskazami na dalszych, nieznanych jeszcze szlakach, — aż do nowego Zjazdu.

E. S.

Dookoła II. Zjazdu WIZA

II. ZJAZD ZJEDNOCZENIA KOBIET ŻYD. MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ I ŚLĄSKA, WIZO

odbędzie się w Krakowie w niedzielę dnia 8 grudnia w sali Stowarzyszenia „Solidarność“, ul. Zielona 10, II. piętro. Początek o godz. 10-tej przedpołudniem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie.
2) Powitania.
3) Wybór prezydium Zjazdu i Komisyj.
4) Sprawozdanie Centrali (p. Aptowa).
5) Sprawozdanie Młodego WIZA (p. Bodnerówna).
6) Referat pod tytułem „Obecna sytuacja w Palestynie a nasze zadania (p. Zimmermannowa).

Przerwa południowa. Ciąg dalszy o godz. 3'30.

7) Referat kulturalno-prasowy (p. Silbersteinowa).
8) Referat pod tytułem: „Znaczenie WIZA w Palestynie i w golusie“ (p. Hanna Steiner z Pragi).
9) Referat pod tytułem: „Z problemów kwestji kobiecej“ (p. Rostowa).
10) Dyskusja.

EGZEKUTYWĘ LONDYŃSKĄ ŚWIATOWEJ ORGANIZACJI WIZO

reprezentować będzie na Zjeździe członkini jej, znana działaczka p. **Hanna Steiner** z Pragi, przewodnicząca Federacji WIZA w Czechosłowacji i redaktorka „Blätter für die jüdische Frau“. P. Steiner nietylko powita Zjazd imieniem Centrali londyńskiej i Federacji Czechosłowackiej, lecz także wygłosi referat o znaczeniu Światowej Organizacji WIZO w Palestynie i w krajach Golusu.

DYR LEIB JAFFE NA ZJEŹDZIE WIZA.

Znakomity poeta L. Jaffe, Dyr. Keren Hajesod z Jerozolimy, przyrzekł zaszczycić II. Zjazd WIZA swoją obecnością.

LICZNY UDZIAŁ GOŚCI

zamiejscowych w Zjeździe jest już zapowiedziany. Między innemi zgłosiły przyjazd przedstawicielki WIZA w Łodzi. Pożądanem jest, ażeby i Żydówki krakowskie licznie się zjawiły. Wszystkie członkinie WIZA powinny uczestniczyć w Zjeździe. Wszystkie kobiety, mające zainteresowanie dla naszej pracy, będą mile widzianymi gośćmi.

Na Zjazd wybrane zostały następujące delegatki:

DELEGATKI KRAKOWSKIE:

pp. Aleksandrowiczowa, Berkelhammerowa, Holländrowa Blanka, Kanarkowa Anna, Kanmelowa, Kwitnerowa, Landauowa Sara, Mandelbergerowa, Mifelewowa, Prokeschowa, Randowa, Dr. Rosenzweigowa, Dr. Schwarzbartowa, Sommerowa, Spieglowa, Stendigowa, Szmulewiczowa, Drowa Weissglassowa.

DELEGATKI ZAMIEJSCOWE (dotąd zgłoszone):

BIELSKO: pp. Mannheimerowa, Rapapontowa, oraz 3 inne panie.

CIESZYN: p. Kohnowa i 2 inne panie.

JAROSŁAW: pp. Halberstammowa, Storchowa, Wolfsteinówna.

KRZESZOWICE: pp. Lustigowa i Klingberg Rachela.

NOWY TARG: pp. Tillingerowa i Stillerówna Cecylja.

OŚWIĘCIM: pp. Dyr. Liebermannowa i Barberowa.

TARNÓW: pp. Fluhrowa, Koscherowa, Mondscheinowa, Reinholdowa i Spenadlowa.

ZAKOPANE: pp. Piwokowa, Stillowa i Stillówna Neta.

ŻYWIEC: pp. Hoffmanowa, Laudauówna Salomea, Springutowa i Rübenfeldówna.

RZESZÓW: pp. Kohanowa, Rebhunowa i Tennenbaumówna.

KATOWICE: pp. Altmanowa, Müllerowa i Rotbardowa.

Czy kobieta powinna pracować zawodowo?

Dalszy ciąg odpowiedzi na ankietę

Pracować ma nietylko kobieta, która jest do tego zmuszona, ale ma to być, jak mówi Spenzer, „przeżycie lepiej przystosowanego“. W szranki pracujących zawodowo ma wstąpić każda kobieta, bez względu na majątek i stanowisko. Praca zawodowa stworzy kobietę, niezależną i przygotowaną do walki, nie do równouprawnienia z mężczyznami, ale do walki o uzyskanie pełnych praw człowieka obywatela. Dotychczasowe bowiem stanowisko kobiety nie było niczem innem jak tylko zdegenerowaniem i ono doprowadziło do tego, że istnieje taka postać kobiety jaką Weininger widzi przez swe silnie zabarwione szkła. Kwestja macierzyństwa jest dla kobiety pracującej nieco skomplikowaną. Rozwiązanie tego problemu dała nam jednak Palestyna, gdzie utworzenie żłobków i domów dziecięcych umożliwiło matkom pracę. Czy słusznem jest żeby kobieta pracująca zabierała pracę mężczyźnie, który utrzymuje rodzinę? Ale dlaczegóżby zdolniejsza kobieta nie miała wyprzeć nieudolnego mężczyzny? To kwestja „walki o byt!“ A tam gdzie pracuje mąż i żona na utrzymanie domu zawsze wystarczy. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, kobieta nietylko może, ale powinna pracować zawodowo — a wówczas zaświta jej jutrzenka swobody!

D. Z., Kraków.

* * *

GŁOS MĘŻCZYZNY!

Największą krzywdą, jaką wielka wojna wyrządziła ludzkości, jest obok demoralizacji podrastających pokoleń i zniszczenia romantyzmu, wyrwanie kobiety z kręgu kobiecej ideologji. Przedwojenne feministki, stare, brzydkie, i zgorzkniałe, dla których miłość i rodzina były zamknięte na siedem spustów, podsyciły nieodpowiedzialny ruch, fałszywie nazwany emancypacyjnym i doprowadziły do tragedji nowoczesnej kobiety; Postawiono ją na niewłaściwem miejscu. Rozsądne kobiety, które pracują, przyznają obecnie w przystępie szczerości, że praca zarobkowa niszczy je fizycznie i moralnie.

1. Niech Was ręka boska broni przed pracą zarobkową! Niech pracują, które muszą, bo muszą. Kobieta, która ima się pracy zawodowej, choć jej nie potrzebuje, składa dowód swego ubóstwa duchowego(!) Nie umie sobie samodzielnie życia wypełnić treścią! Idzie więc w niewolę ekonomicznej zależności i przymusu.

2. Kobieta nie zajmie nigdy samoistnego lub piękniejszego stanowiska w warsztatach pracy, bo brak jej dwóch elementarnych warunków: sił fizycznych i pamięci. Praca zawodowa (8 godzinna) wyczerpuje ją do reszty.

Wraca do domu rodzinnego, czy do kochanka, nie tylko bez sił ale chemicznie wyprana z humoru, radości i ochoty do życia. Do pracy w domu jest już niezdolna; nie można jej od niej wymagać. Nie podoła.

W tych warunkach z rodziny robi się piekło i ścierają się dwa zgorzkniałe elementy. Więc co najważniejsze: miłość czy przywiązanie małżeńskie znikają, zaniedbuje się dzieci i zatruwa. Dawniej kobieta w rodzinie była rozsadnikiem intelektu i radości życia. Dzisiaj brak go w rodzinie. Dzieci błąkają się i same muszą walczyć o zdobycie tego, co im matka dać by mogła ale nie daje.

3. W miejsce zależności gospodarczej od jednego męża, zdobyła kobieta zależność ekonomiczną od szefa i szefów, od kochanka a często od jednego i drugiego. Stokroć gorsza niewola, bo z reguły poniżająca i bez idei. Zresztą niezależność gospodarcza jest jedną z najgłupszych legend ideologji sufrażystowskiej. Spytajcie pracujących mężczyzn, jak im smakuje ich „niezależność“ od szefów, prezesów, klijenteli lub pacjentów.

Bujda!

4. Praca zawodowa zawiodła kobiety na całej linji. Przez pracę zarobkową poprawiły dolę swą bardzo nieznacznie, a te, które jej nie potrzebowały, zupełnie nie. Straciły natomiast niestety zdolność kochania; dzieci, mężów i kochanków. Nie mają czasu, sił i nastroju, by o tem móc myśleć.

A mówi Wam to kobiety nie młodzik, ale mężczyzna, któremu wiek już osrebrzył skronie.

Dr. N. B.

* * *

Negatywne ustosunkowanie się do pracy zawodowej kobiety, jest wynikiem jednostronnego ujęcia problemu, bez uwzględnienia całego kompleksu zagadnień natury indywidualno- etycznej i społeczno- ekonomicznej. Nie można się bowiem pogodzić z myślą, aby połowa społeczeństwa, którą stanowią kobiety, utrzymywaną została kosztem i pracą drugiej połowy społeczeństwa, a więc ojców braci lub mężów. Podobny stan - aczkolwiek smutną tradycją usankcjonowany — byłby dla każdej zdrowo myślącej i czującej kobiety największem upokorzeniem i przyczyną ustawicznych zmagań wewnętrznych, dla kobiety natomiast mniej skrupułów żywiącej, dalszym etapem w pauperyzacji duchowej i moralnej. Ponadto, połowa społeczeństwa w bezczynności pogrążona, żadnych walorów niewytwarzająca, oznacza: skurczenie ogólnego stanu posiadania, obniżenie stopy życiowej, zredukowanie produkcji, co w rezultacie wywołuje bezrobocie, zamykając błędne koło z którego trudno o wyjście.

A teraz: czy praca zawodowa przeszkadza kobiecie w wykonywaniu obowiązków gospodyni domu i matki? — Kobieta pracująca przez cały dzień w sklepie u boku ojca lub męża, jest zjawiskiem codziennem, zupełnie naturalnem. Niemniej modniarka, krawczyni lub szwaczka i zdaje się, że nie

Działacze Keren Hajesod!

W Waszem ręku spoczywa los obecnej kampanji Keren Hajesod!

wentylowano nigdy kwestji poruczenia tej pracy mężczyznom. Wchodziłaby wobec tego w rachubę jedynie najemna praca kobiety, co do której pokutują jeszcze u nas stare przesądy, zupełnie niesłuszne. — Kobieta zarobkująca, nie może wprawdzie tyle czasu poświęcać obowiązkom domowym co kobieta swoim czasem dysponująca, jednakże brak ten zostaje przez liczne korzyści pracy zawodowej dostatecznie wyrównany. Ponadto ustawowa ochrona pracy kobiet i — last not least — indywidualne, racjonalne urządzenie się i rozkład pracy, kobiety samej, mogłyby w tym kierunku dużo dobrego zdziałać.

Na pytanie czy praca może wypełnić pustkę wewnętrzną, nie można dać stanowczej odpowiedzi. Zależy to bowiem od całego splotu warunków zewnętrznych, jakoteż od światopoglądu danej jednostki. W każdym razie praca stępia ostrze cierpienia i działa łagodząco, aczkolwiek pierwszej przyczyny prawdopodobnie nie usuwa.

Rywka Kornówna.

* * *

Kobiety powinny obierać ten rodzaj pracy, który im odpowiada, zależnie od zamiłowania. Gdy się mówi „kobieta powinna robić to lub owo" zapomina się, że istnieje może tyle rodzajów kobiet ile ich jest wogóle. Być może, że idealnym typem kobiety jest kobieta- matka i gospodyni istnieje jednak wiele kobiet, którym tzw. naturalne obowiązki nie dają pełnego zadowolenia, zatem spełniają je źle podczas gdy na innem polu byłyby jednostkami pożytecznemi a nawet wybitnemi. E. B.

Zawodowa praca kobiety powinna być ograniczona do minimum. Kobieta pracująca jest konkurencją dla mężczyzn zarobkujących, zatraca zainteresowanie dla swego domu i często wydaje zarobione pieniądze na błahostki. Każda kobieta powinna mieć wykształcenie zawodowe, a pracować powinna tylko ta, która zmuszona jest utrzymywać siebie, lub też przyczynić się musi do utrzymywania swej rodziny. Natomiast obowiązkiem każdej kobiety jest brać udział w życiu publicznem i współpracować społecznie. X. Bielsko.

W numerze tym zamykamy ankietę n. t. „Czy kobieta powinna pracować zawodowo. W grudniu odbędzie się w lokalu Zjednoczenia kobiet żyd. publiczny wieczór dyskusyjny nad powyższą ankietą.

Z działalności grup prowincjonalnych

Bielsko. — Grupa tutejsza urządziła wieczór recytacyjny pani Bach, który miał ogromne powodzenie i przyniósł 300 zł dochodu. Kwotę tę przeznaczono na Fundusz pomocy dla Palestyny.

Tarnów. — Dnia 9 listopada odbył się tu staraniem tarnowskiej grupy WIZA odczyt p. Dr. Anny Brossowej z Krakowa. Bardzo licznie zgromadzone audytorjum wysłuchało odczytu z ogromnem zainteresowaniem. Rezultatem tej doskonale opracowanej prelekcji będzie utworzenie sekcji pedagogicznej przy organizacji WIZO w Tarnowie w celu zaznajomienia jaknajszerszych kół z prądami nowoczesnej pedagogji, a w dalszym ciągu utworzenie poradni dla matek.

Zakopane. — Dnia 24. XI. odbyło się tu staraniem WIZA odczyt p. Leona Friesa pt. „Nasz program narodowy". Odczyt podobał się ogólnie i wzbudził żywe zainteresowanie.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI: Dla „Prowincji". „Obrazki" miłe i szczere choć zbyt sentymentalne. Z powodu braku miejsca chwilowo nie umieścimy.

Kornówna, Kraków. Za artykulik dziękujemy. Prosimy o dalsze.

Żądna wiedzy: W czytelni naszej (Rynek Gł. 29) znajdzie Pani pisma polskie niemieckie, francuskie, angielskie i hebrajskie. Otwarte codziennie od 5-tej do 8-ej.

Artykuły, korspondencje, zapytania należy przesyłać wprost do Red. Głosu kobiety żydowskiej: Kraków, Gołębia 3. Elza Silberstein.

Zamknięcie „Głosu Kobiety Żydowskiej"

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc grudzień br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

„Manchester Guardian" o zadaniach władz angielskich w Palestynie

„Antagonizmy rasowe winny zniknąć w tyglu ogólno palestyńskim"

Londyn. (ŻAT). Prasa angielska poświęca wciąż uwagi kwestjom palestyńskim. Daje się jednak zauważyć nagół pewna powściągliwość, szczególnie ze strony kierowniczych organów prasowych jak „Times" i „Observer".

Dzienniki te zamieszczają przeważnie artykuły o charakterze informacyjnym, zdradzając tendencję powstrzymania się od zajęcia stanowiska w sporze żydowsko- arabskim, dopóki nie będą ogłoszone wyniki prac angielskiej komisji śledczej.

„Manchester Guardian" ogłasza większy artykuł wstępny o przyszłej polityce angielskiej w Palestynie. Dziennik analizuje prawa żydowskie i arabskie w Palestynie i dochodzi do wniosku, iż prawa Arabów opierają się na podstawach czysto materjalnych, podczas gdy prawa żydowskie mają charakter historyczno- uczuciowy. Lecz zarówno jedne jak i drugie winny być bronione przez Anglję, o ile nie chce ona zrezygnować z mandatu palestyńskiego. Już te okoliczności winny wprowadzić element kompromisu do zagadnienia palestyńskiego.

„Manchester Guardian" stwierdza, iż **w chwili obecnej nie można mówić o nadaniu Palestynie form autonomicznych.** Sprawa ta winna być jednak przedmiotem rozważań. „Dlaczego, pisze dziennik angielski — Arab w Jerozolimie ma być mniej uprzywilejowany, niż brat jego w Bagdadzie, dlaczego Żyd jaffski winien być upośledzony w porównaniu ze swym kuzynem w Londynie?"

Jako jedyne rozwiązania tego zagadnienia dziennik uważa zamianę obecnych narodowo religijnych sił napędowych polityki palestyńskiej na czynniki związane z interesami gospodarczemi oraz ideałami politycznymi. Innemi słowy: zamiast dominującego obecnie rozszczepienia rasowego winno nastąpić zróżniczkowanie partyjne. Dziennik uważa, iż obowiązkiem władzy mandatowej jest popieranie rozwoju w tym kierunku i wysiłki w kierunku stworzenia „tygla wszechpalestyńskiego".

Tygodnik „Near East India Magazin", który uważany **jest za organ urzędu kolonjalnego,** zamieścił w ostatnim swym numerze artykuł, w którym krytykuje stanowisko Komisji Mandatowej przy Lidze Narodów wobec wniosku angielskiego w sprawie utworzenia komisji międzynarodowej dla spraw „Ściany Płaczu".

Pismo to uważa, że stanowisko zajęte przez Ligę Narodów winno pobudzić angielską władzę mandatową do bardziej stanowczej polityki w Palestynie.

Dla jakich celów Arabowie biorą udział w pracach komisji śledczej?

Jerozolima (ŻAT). W rozmowie z przedstawicielem Żyd. Agencji Telegraficznej członek sekretarjatu Egzekutywy arabskiej w Jerozolimie i jeden z przedstawicieli arabskich brytyjskiej komisji śledczej, Auni Bey- Abdul Hadi oświadczył, że dla strony arabskiej wogóle nie jest ważnem wyjaśnienie bezpośrednich przyczyn wydarzeń palestyńskich. Arabowie nie są zainteresowani w skoncentrowaniu całej uwagi dokoła kwestji, kto rozpoczął spór. Jeżeli komisja śledcza odmówi wysłuchania pretensyj arabskich w sprawie żydowskiego przenikania do kraju, Arabowie opuszczą całkowicie komisję śledczą.

Tem się tłumaczy, że komisja śledcza wysłuchuje cierpliwie zeznań świadków arabskich, które wychodzą daleko poza zakres kompetencji komisji, aby w ten sposób uniknąć arabskiego bojkotu obrad.

Ekonomiczne położenie odszczepieństwa wśród Żydów na Węgrzech

Budapeszt. (ŻAT.) Zostały tu ogłoszone wyniki ankiety, przeprowadzonej przez rabinat budapeszteński wśród wychrzczonych Żydów, w której to ankiecie ostatni zapytani byli co do motywów, jakie spowodowały ich do opuszczenia wiary swych przodków. Większość zapytanych ubolewa nad swem odszczepieniem, motywując ten krok tem, że byli do niego zniewoleni powodami natury ekonomicznej, gdyż Żyd na Węgrzech nie może otrzymać nietylko stanowiska publicznego, lecz nawet zatrudnienia we wielu przedsiębiorstwach prywatnych. Aby jako tako wyżyć i nie być skazanym na śmierć głodową, wielu pracowników żydowskich zmuszonych było wychrzcić się. Protokoły rabinatu zawierają wiele dramatycznych oświadczeń kandydatów chrzestnych, którzy w rozpaczy w naiwności swej radzili się swych krewnych, czy będzie im poczytywane za mniejszy grzech przejście na katolicyzm, czy też na ewangielizm.

Ankieta o antysemityzmie wśród studentów leningradzkich

Moskwa (ŻAT) Komisarjat oświaty w Leningradzie opracował ankietę w celu stwierdzenia stopnia rozpowszechnienia antysemityzmu wśród studentów wyższych uczelni sowieckich. **Ankieta** ro

nesłana została w 1500 egzemplarzach do studentów starszych roczników.

Ankieta zawierała wyczerpujące pytania i wypełniającemu pozostawało jedynie odpowiedzieć „tak“ lub „nie“. Nikt nie był zobowiązany do podpisywania się pod odpowiedziami. Pozwoliło to studentom odpowiadać bez obaw o ewentualne skutki takiej lub innej odpowiedzi. Na ankietę odpowiedziało 800 studentów. 250-ciu z nich dało nawskróś antysemickie odpowiedzi, 80 dało odpowiedzi przyjazne dla Żydów, a pozostali uniknęli bezpośredniej odpowiedzi na pytania, twierdząc, że Żydzi posiadają sporo wad, lecz wady te w większości są nabyte w ciężkich warunkach życiowych. Wśród 250 odpowiedzi antysemickich znajdują się twierdzenia, że Żydzi są spekulantami, żydowscy komuniści są trucizną dla Rosji, żydowscy działacze komunistyczni są pasożytami, pijawkami itd. Komisarjat oświaty w Leningradzie przystępuje obecnie do opracowania nadesłanych odpowiedzi jako materjału dotyczącego ruchu antysemickiego wśród studentów.

—o—

„ULICA POLSKA“ W TEL AWIWIE. Jak donoszą, Związek Żydów Polskich w Tel Awiwie zamierza za pośrednictwem kilku radnych Tel Awiwu wysunąć wniosek o nazwanie jednej z nowobudowanych ulic w Tel Awiwie „Ulicą Polską“.

NAUKA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO W GIMNAZJACH HUMANISTYCZNYCH W PRUSIECH. Komisja oświatowa sejmu pruskiego uchwaliła wprowadzić w średnich zakładach naukowych typu humanistycznego w Prusiech nieobowiązującą naukę języka hebrajskiego. Uczniowie przytem nie będą obciążeni specjalną opłatą.

FILM „WOŁGA, WOŁGA“ ZABRONIONY W PALESTYNIE. Władze zabroniły wyświetlania w w kinoteatrach palestyńskich filmu „Wołga, Wołga“, dopatrując się w nim tendencyj bolszewickich.

KAPRAL KARLICK ZWOLNIONY. Kapral policji Karlick, aresztowany w związku z ogłoszeniem „czarnej listy“ policji palestyńskiej, zawierającej wykaz podejrzanych o komunizm osób, został zwolniony z aresztu.

Co się dzieje w kahale przemyskim?

11 miesięcy bez budżetu. — Zła wola większości. — Paraliżowanie dobrej woli opozycji. — Rozmyślne dekompletowanie posiedzeń Rady. — Podatek domestykalny za rok 1929 pod znakiem zapytania? — Co dalej?

(Kor. wł.) Przemyśl, 3 grudnia.

(T.) Niezdrowe stosunki, jakie zapanowały w kahale przemyskim od czasu objęcia rządów przez obecną większość, trwają w dalszym ciągu, napawając każdego uczciwie myślącego — poważną troską o los gminy. Abstrahując bowiem od tego, że rządząca większość nie wykazała dotąd żadnej inicjatywy na żadnem polu swej działalności, że o jakichkolwiek inwestycjach przez kahał dokonanych niema mowy, że instytucje kahałowi podlegające wegetują i prowadzą suchotniczy żywot — to chyba największem przewinieniem większości jest ta okoliczność, iż po blizko rocznem rządzeniu nie uchwalono budżetu, ba nie przystąpiono nawet do pierwszego czytania.

W lutym br. kahał się ukonstytuował i od tego czasu rządzi się większość bez budżetu! A jak się rządzi to widzimy. Nie tylko, że nie uchwalono budżetu, lecz nawet nie zwoływano Rady. Od lutego br. do października br. było jedno jedyne posiedzenie Rady pozatem, przez 7 miesięcy wogólności jej nie zwołano! Lecz nawet i posiedzenia Zarządu nie zawsze są dla większości wygodne. Jak wiadomo bowiem, dyspomuje większość — agudystyczno-rzeźnikowsko- jadcharuzimowska w Zarządzie większością aż... 1 głosu nad opozycją Klubu narodowego. W posiedzeniach Zarządu uczestniczy również rabin, a ponieważ o tę godność ubiegało się dwu rabinów, przeto pogodzono tę sprawę w ten sposób, że w jednym miesiącu uczestniczy w posiedzeniach Zarządu rabin Glaser, a w drugim rabin Wiederkehr. Otóż rabin Glaser w przeciwieństwie do rabina Wiederkehra„ ma swoje wyrobione zdanie w sprawach kahalnych i nie idzie ślepo na lep i zew większości. Nie jest on jej więc na rękę — bo przy poparciu rabina Glasera opozycja może uzyskać większość w Zarządzie, przeto w cyniczny sposób — nie zwołuje się w ogólności posiedzeń Zarządu, w miesiącach, w których na tych posiedzeniach ma udział brać rabin Glaser. Są więc miesiące całe, gdzie niema ani posiedzeń Rady, ani Zarządu, wówczas to rządy kahału nad 20 tysiączną ludnością żydowską spoczywają w ręku jednostek, które niekontrolowane przez nikogo, nie liczą się z niczem, a najmniej z dobrem i interesem gminy.

Wreszcie po 10-cio miesięcznym rządzeniu się bez budżetu, uznała większość za właściwe zwołać w październiku br. po 7-mio miesięcznej przerwie pierwsze posiedzenie Rady w sprawie budżetowej. Przez okres niezwoływania Rady, nagromadził się jednak taki szereg interpelacyj pod adresem Zarządu, że nie zdołano nawet przystąpić do porządku dziennego. To samo miało miejsce na następnem posiedzeniu Rady zwołanem za kilka dni. Dalsze zaś dwa posiedzenia Rady nie doszły do skutku z winy większości, która teraz całą swą perfidję wykazała. Okazało się mianowicie, że dzięki nieobecności 2 radnych z większości, znalazła się ona nagle w mniejszości. Nie chcąc więc dopuścić do odbycia posiedzenia, pomyślnie je zdekompletowała, nie troszcząc się wcale o budżet.

Dnia 30 listopada br. odbyło się 5-te z rzędu posiedzenie budżetowe. Większość tym razem nie zdekompletowała posiedzenia, bo górowali nad opozycją jednym głosem. Klub Narodowy, by zadokumentować swą dobrą wolę uchwalenia budżetu oświadczył, przez usta p. Gallera, że żadnych nowych interpelacyj stawiać nie będzie, żąda jedynie odpowiedzi na interpelację w sprawie samowoli przewodniczącego Zarządu, który w miasteczku Niżankowice podlegającem kahałowi przemyskiemu, pod pozorem wygłoszenia tam sprawozdania z Kongresu Agudy — ogłosił w tamtejszej bożnicy, że rozwiązuje dotychczasową delegację kahalną w Niżankowicach tj. Komitet złożony z tamtejszych obywateli i sprawującego tamże władzę kahalną, w poruczonym przez Kahał zakresie działania, i w miejsce tego Komitetu — zamianował nową delegację jemu wygodną. Zdaniem interpelanta zrobił to przew. Zarządu samowolnie bez wiedzy nawet Zarządu Kahału. Ponieważ przew. Zarządu przyrzekł dać odpowiedź na interpelację pod koniec posiedzenia, przeto po uchwaleniu wniosku pp. Gallera i Hackego, że przeznacza się na Keren Haganath Hajiszuw 1000 zł. — miano przystąpić do rozpatrzenia budeżtu. P. Dr. Teich uzasadniał słuszny wniosek, by dla przyspieszenia uchwalenia budżetu i dla uniknięcia gorszących targów budżetowych na posiedzeniach Rady — wybrać Komisję budżetową — obsadzoną przez członków Rady wedle klucza partyjnego, a nie jak dotąd tylko przez członków „większości“ i by ta komisja preliminarz przetrutynowała, poczem Rada przyjęłaby budżet bez większych wstrząsów i dyskusji. Wniosek ten argumentowali rzeczowo także pp. Perlroth, Galler i inni.

Nie przyszło jednak do merytorycznego załatwienia tego wniosku, gdyż w toku dyskusji zabrał głos przew. Zarządu, chcąc dać odpowiedź na interpelację niżankowicką.

Po otrzymaniu odpowiedzi p. Galler zawnioskował wybór komisji, któraby pojechała do Niżankowic i zbadała sprawę na miejscu. Ponieważ za wnioskiem tym chcieli się oświadczyć także uczciwie myślący radni z większości, przeto przewodniczący Zarządu dał znak swym poplecznikom, by zdekompletowali posiedzenie, co widząc przewodniczący Rady widział się zmuszonym zamknąć posiedzenie.

Tak więc wskutek złej woli większości znowu nie doszło do rozpatrzenia budżetu.

Niechaj jednak ci wyłamujący się z pod kontroli panowie rządzący pamiętają, że bez budżetu nie mają prawa nakładać podatku domestykalnego, za rok 1929 i niechaj brzemienne skutki, mogące stąd wyniknąć dla gminy i jej instytucyj, przypiszą swym machinacjom.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

SPRAWIEDLIWOSCI NARESZCIE STANIE SIĘ ZADOSĆ!

Czytelnicy przypominają sobie może, że w lipcu br. ugodził chuligan warszawski, niejaki Antoni Kowalczyk, Żyda nazwiskiem Spreiregen nożem tak złośliwie, że nieszczęsny wyzionął ducha. Dziwnym zbiegiem okoliczności puszczono wtedy chuligana na wolność, spisawszy z nim tylko protokół za naruszenie spokoju publicznego. Dopiero na usilną interwencję ze strony żydowskiej, wznowiono niedawno śledztwo w tej sprawie, przyczem po dochodzeniu, które wykazało, że Kowalczyk dokonał zbrodniczego czynu w stanie zupełnie trzeźwym, oddano sprawę prokuratorowi, a opryszka osadzono w więzieniu.

DALSZY CIĄG ROZPRAWY PRZECIW MAJ. URBANOWICZOWI

Wczoraj przed sądem wojskowym we Lwowie, wznowiona została rozprawa przeciwko majorowi-lekarzowi Urbanowiczowi, oskarżonemu o zwalnianie poborowych za opłatą. Rozprawa ta w październiku br. została odroczona, celem powołania świadków. Na wczorajszej rozprawie mjr. Urbanowicz zeznał, że nie poczuwa się do winy. Rozprawa potrwa kilkanaście dni, przyczem zeznawać będzie około 200 świadków.

O UŁASKAWIENIE KOWERDY

Przebywając stale w Wilnie rodzina Borysa Kowerdy, który, jak wiadomo, swego czasu zastrzelił posła sowieckiego Wojkowa, postanowiła zwrócić się do Pana Prezydenta Rzplitej z prośbą o jego ułaskawienie. Kowerda w razie ułaskawienia zamierza wyjechać do Francji.

DWA SAMOBÓJSTWA ŻYDOWSKIE NA TLE MIŁOSNEM

Z Sosnowca piszą: Onegdaj wieczorem pozbawił się życia w tutejszym „Hotelu Warszawskim“ 31-letni Samuel Troppauer, rodem z Będzina. Samobójstwo wywołało w mieście duże wrażenie. Denat był synem niezwykle zamożnych rodziców, a pozbawił się życia wystrzałem rewolwerowym na tle erotycznem. Przed tygodniem zaręczył się denat z bogatą panną z Częstochowy, posiadającą posag podobno w wysokości 50.000 dolarów.

Z Warszawy piszą: Mendel Maks Goldmann groził niejednokrotnie narzeczonej, że popełni samobójstwo, jeśli nie zaprzestanie flirtować i zdradzać go z innymi młodzieńcami. Groźby nie odniosły jednak skutku. I oto, kiedy onegdaj lekkomyślna narzeczona, nie dbając o zazdrosne serce narzeczonego, zjawiła się niedaleko swego mieszkania przy ul. Grzybowskiej z obcym młodzieńcem, nieszczęśliwy Goldmann dobył z kieszeni flaszeczkę jodyny i wypił jej zawartość w oczach narzeczonej. Zawezwany lekarz po przepłukaniu żołądka desperatowi, oddał go opiece domowej.

OJCIEC POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO NA GROBIE CÓRKI

Onegdaj na cmentarzu na Bródnie w Warszawie na grobie swej córki Jan Grodyński, z zawodu stolarz, targnął się na swe życie przez poderżnięcie sobie żył u lewej ręki. Na jęki desperata przybył dozorca cmentarza, który zaalarmował pogotowie ratunkowe. W stanie ciężkim odwieziono Grodyńskiego do szpitala. Powodem samobójstwa była rozpacz z powodu utraty drugiego dziecka.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU DŁUGOTRWAŁEJ CHOROBY

Z Warszawy donoszą: Onegdaj przy ulicy Srodkowej 23 w mieszkaniu Feliksa Kostrzewskiego, naczelnika urzędu skarbowego rozegrała się tragedja. Żona Kostrzewskiego 31-letnia Gustawa, chora od kilku lat na reumatyzm powlokła się do biurka męża, skąd wydobyła rewolwer męża i wystrzałem w usta pozbawiła się życia. Prawdopodobnie powodem samobójstwa były silny rozstrój nerwowy, spowodowany długotrwałą chorobą.

WYSKOCZYŁA Z TRZECIEGO PIĘTRA

W Warszawie, w domu nr. 210 przy ul. Czerniakowskiej miał miejsce tragiczny wypadek. Oto 32-letnia Helena Domańska piastowała na rękach dziecko. W pewnej chwili dziecko przez nieuwagę matki upadło na ziemię i poczęło płakać. Zirytowany tem mąż począł bić żonę, która wzięła sobie to tak do serca, iż wskoczyła na okno i zeskoczyła z trzeciego piętra na bruk. Po przewiezieniu do szpitala Domańska zmarła.

DALSZE ZWŁOKI NA TORZE WARSZAWSKIM

Policja warszawska zajęta była jeszcze sprawą zwłok znalezionych onegdaj na dworcu Warszawa-Towarowa o czem donieśliśmy już wczoraj, a już otrzymała meldunek o nowej ofierze kolei żelaznej. Tym razem zwłoki znaleziono na torze kolei żelaznej, przejeżdżającej ulicą Żelazną. Policja stwierdziła, że zmarły nazywa się Antoni Fatajnus, był rodem z Sierakowic i liczył lat 33. Tego samego dnia o 5 popoł. znaleziono trzecie z rzędu zwłoki niedaleko pierwszej ofiary kolei żelaznej w dniu onegdajszym. Z papierów, znalezionych przy zwłokach okazuje się że trzecią ofiarą jest Antoni Niewiadomski z Pruszkowa pod Warszawą. Policja warszawska bada, czy dziwnym trafem w jednym dniu znalezione zwłoki trzech ofiar kolei żelaznej, pozostają w jakimś związku. W każdym razie opinja publiczna Warszawy zaniepokojna jest tym faktem tembardziej, że niewiadomo, czy idzie tu o samobójstwo, morderstwo, czy nieszczęśliwy wypadek.

MUSI SCHUDNĄĆ!

Znany atleta Steker musi schudnąć! Bo kiedy zgłosił się onegdaj na występy w cyrku warszawskim okazało się, że waży o całe 3 kilogramy więcej, niż przepisuje na to regulamin cyrkowy. Biedny Steker nie będzie mógł występować, zanim nie schudnie.

Naszą odpowiedzią na wypadki palestyńskie jest wzmożona emigracja i zwiększona kolonizacja.

Złóżcie wszyscy daninę na Keren Hajesod!

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 25	Grudzień 5 Czwartek 3 Kislew 5690	Zachód słońca 15 m. 28

Żałobne posiedzenie Rady Centralnej

Posiedzenie żałobne Rady Cantralnej Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska dla uczczenia pamięci posła Dr. Reicha odbędzie się dziś, we czwartek o godzinie 8-mej wieczór w lokalu Organizacji Sjońskiej, Stradom 15.

— BACZNOŚĆ! Dziś we czwartek o g. 5-tej popoł. w lokalu „Solidarności" Zielona 10 narada prezesów wszystkich organizacyj młodzieży (akademickich i młodzieńczych) w sprawie Keren Hajesodu. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

— ZE SPRAW MIEJSKICH. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta sen. Rollego posiedzenie połączonych sekcyj II. i III. Rady miasta, na którem nie przyjęto wniosku w sprawie dalszego opodatkowania biletów wstępu do kin, jako nie mającego uzasadnienia ustawowego. Następnie uchwalono kredyt dodatkowy na robociznę w ogrodach i plantacjach miejskich oraz zmianę przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej; wkońcu wybrano komisję dla nadzoru nad Miejską Izbą Obrachunkową i Główną Kasą miejską, w skład której weszli radcy miejscy prez. Epstein, dr. Gross, Lauer Daniel, Matula, dr. Müller, Puchalka i dr. Starzewski Marjan. Dyskusję nad sprawą nowych projektów akcji mieszkaniowej i jej sfinansowania odroczono do następnego posiedzenia.

— „DNI PRZECIWGRUŹLICZE" W KRAKOWIE. Otwarcie pierwszej okrężnej wystawy przeciwgruźliczej Okręgowego Związku Kas Chorych i Kasy Chorych w Krakowie nastąpi dziś we czwartek o godz. 11-tej rano w szkole powszechnej im. Jana Śniadeckiego ul. Zielona l. 27, I. piętro. Wstęp dla publiczności codziennie od godz. 2 popołudniu, zaś dla szkół i zrzeszeń od godz. 8 rano do 2 popołudniu. Wstęp 20 groszy, dla szkół i zrzeszeń, przybywających w grupach powyżej 20 osób wstęp wolny.

— „CO WPŁYWA NA ODPORNOŚĆ U DZIECI?" Odczyt na ten temat wygłosi p. dr. fil. i med. Helena Rosenzweig dziś w czwartek punkt o g. 7 wiecz. w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich (Rynek gł. 29).

— POŻARY. Dnia 2 bm. o godz. 20-ej wybuchł pożar w zabudowaniach Salo Tiebergera w Bestwinie pow. Biała, który zniszczył szopę, stodołę, stajnię, sprzęty rolnicze i zapasy zboża. Szkoda wynosi około 35.000 zł. Spalone zabudowania i sprzęty ubezpieczone były wraz z domem w PZUW. w Krakowie na kwotę 48.000 zł. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności. — Dnia 2 bm. zgłosił do policji Józef Wątroba z Lachowic pow. Maków, że dnia 30 ub. m. o godz. 20-tej podpalono jego niezamieszkany dom. Dochodzenia wykazały, że podpalenia dokonał Franciszek Chrząszcz (lat 27) z Lachowic przez podłożenie 2 zapalonych snopów słomy. Dom został tylko częściowo zniszczony, gdyż ogień spostrzegli właściciel i jego sąsiedzi i zdołali pożar ugasić. Szkoda wynosi 1.000 zł. Sprawcę oddano do dyspozycji władz sądowych.

— FATALNY WYPADEK W KOPALNI. Onegdaj na kopalni węgla „Tadeusz Kościuszko" w Jaworznie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Ignacy Glazer (lat 20) wozak kopalniany. Ładował on węgiel na dole na wózek i w pewnym momencie węgiel ułożony w stos obsunął się, przygniatając Glazerowi prawą rękę do wózka i ucinając mu palec wskazujący. Glazera przewieziono do szpitala w Jaworznie.

— NAPAD RABUNKOWY. Dnia 1 bm. o godz. 22-giej dwaj nieznani sprawcy wdarli się do mieszkania Rozalji Leji w Ratułowie pow. Nowy Targ i po steroryzowaniu jej zrabowali kwotę 435 zł 5 gr, poczem zbiegli. Wdrożone natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie Józefa Miętusa z Cichego, którego poszkodowana rozpoznała. Za drugim sprawcą trwają poszukiwania.

— ZDERZENIE AUTOBUSU Z WOZEM. We wtorek wieczorem zderzył się na ul. Prądnickiej autobus miejski Nr. Kr. 95035 z parokonnym wozem ciężarowym, powożonym przez Stan. Andruszkiewicza z Podchorążyc, wskutek czego został okaleczony jeden koń i uszkodzony wóz, zaś w autobusie wyłamane zostały drzwi i wybite szyby. Nadto jadąca autobusem Helena Woźniak (lat 21) zam. przy ul. Kochanowskiego l. 10, doznała potłuczeń na głowie.

— ZAPALIŁ SIĘ z nieustalonej przyczyny motor auta Nr. 95800, stojącego na pl. Szczepańskim. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Wypadku poparzenia nie było.

— SPRYCIARZY W KRAKOWIE NIE BRAK. Tuzin Franciszek robotnik z Padwi pow. Mielec, zgłosił do policji, że dnia 3 bm. o godz. 9'30 oddał swą walizkę z garderobą wartości 145 zł nieznanemu osobnikowi, który miał mu wyszukać zajęcie; po drodze ów osobnik zbiegł w ulicy Siennej, zabierając ze sobą walizkę.

— AMATORZY BIŻUTERJI. Landau Rozalja, zam. przy ul. Szewskiej 2 zgłosiła do policji, że dnia 3 bm. skradziono jej z zamkniętego mieszkania srebrne nakrycie stołowe, oraz biżuterję łącznej wartości 5.000 zł. Dochodzenia w toku. — Muniak Ludwika (lat 20) służąca, aresztowana została za kradzież biżuterji wartości 1000 zł na szkodę Tadeusza Silberberga zam. przy ul. Łobzowskiej 7.

— KIESZONKOWIEC W BOŻNICY. Scharf Mojżesz (lat 20) aresztowany został za kradzież kwoty 250 zł na szkodę pewnego głuchoniemego w bożnicy przy ul. Nowej.

— ZŁODZIEJ SKLEPOWY. Hubert Stanisław (lat 35) aresztowany został za kradzież kurtki wartości 200 zł ze sklepu przy ul. Legjonów 20 na szkodę Hirscha Benjamina.

— ZNOWU ROWER. Noworyt Stanisław, robotnik zam. przy ul. Niepołomskiej 5, zgłosił, że dnia 3 bm. skradziono mu z korytarza budynku Kasy Chorych przy ul. Batorego rower wart. 180 zł.

— PRZYKRA ZGUBA. Karnberg Helena, zam. przy ul. Dietlowskiej 55 zgłosiła do policji, o zgubie w dniu 3 bm. brylantu z pierścionka wartości 6.000 zł.

ZMARLI:
Rozalja Wortsmann l. 28, Estera Feldgajer l. 30. Breindla Schuhmann l. 36, Adela Wachtel l. 57.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

JUBILEUSZ ŻYDOWSKIEGO MUZYKA

Znany chlubnie muzyk i były długoletni dyrygent warszawskiej opery p. Jakób Hirszfeld (Żyd) obchodzi we czwartek 5 bm. 30-lecie pracy zawodowej. Ku uczczeniu tego jubileuszu dana będzie w warszawskim Teatrze Wielkim opera „Carmen" którą dyrygować będzie jubilat. P. Hirszfeld cieszy się w Warszawie dużą popularnością.

NOWY TEATR REWJI W KRAKOWIE — „PANTERA"

W lokalu zlikwidowanego teatru rewji „Gong" (Rajska 12) w tych dniach powstaje nowa placówka rewjowa pt. „Pantera" pod kierownictwem znanego autora i reżysera Tadeusza Wołowskiego. W zespole spotykamy nazwiska znakomitej artystki teatrów warszawskich Haliny Rapackiej, niezrównanej komiczki Czesławy Celińskiej (Józefiny Bekerman), b. art. teatrów miejskich w Warszawie Ireny Hryniewiczówny, doskonałej artystki komedjowej Maryli Miedzińskiej, Hery Wieczorkówny, Zofji Duranowskiej, niezrównanego komika z „Morskiego Oka" L. Sielańskiego, ulubieńca Krakowa T. Pilarskiego (junjora), znakomitej pary baletowej Fabian—Popielewska i innych.

Otwarcie teatru nastąpi w sobotę dnia 7-go bm.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE POPULARNE „ARARATU" W KRAK. TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś we czwartek po raz ostatni, po cenach zniżonych wesoła rewja pt. „Pytania i odpowiedzi" („Szałes yn tszywes") złożona z 12 pierwszorzędnych szlagierów w doskonałem wykonaniu znanych artystów z dyr. Józefem Strugaczem na czele. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32—56) i w salonie mód „Helena", Miodowa 28.

— *W NIEDZIELĘ DNIA 8 GRUDNIA* br. odbędzie się w sali Bolońskiego Rynek 36 koncert śpiewaka operowego tenora p. *Jacques'a Kronelli* i pianisty p. *Wilhelma Mantla.* 1333g

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek odbędzie się popołudniowe przedstawienie dla najmłodszej dziatwy, na którem dana będzie popularna baśń Walewskiego „Kopciuszek" ze śpiewami i tańcami, z nowemi kostjumami i efektami czarodziejskiemi. Ceny miejsc zniżone. Początek punktualnie o godz. 4-tej. Wieczorem ukaże się po raz 20-ty ciesząca się niebywałem powodzeniem grana codziennie przy wypełnionej widowni amerykańska sztuka „Artyści" z udziałem Stefana Jaracza.

— Z TEATRU „BAGATELA". Poniedziałkowa premjera komedji Lenca pt. „Trio" jest zabawną satyrą na nowoczesne małżeństwa, lawirujące między ogniskiem domowem a dancingami i Five'o-clockami. Rzecz daje szerokie pole do popisu, co naturalnie tak znakomita trójka jak p. Malicka, Węgierko i Savan wyzyskali znakomicie, tworząc koncertowy zespół. O kolosalnem zainteresowaniu się premjerą w Krakowie świadczy rzadki u nas pokup biletów na wszystkie ogłoszone występy.

— HELENA LIPOWSKA, PRIMADONNA OPERY WARSZAWSKIEJ, W KRAKOWIE. Znakomita śpiewaczka wystąpi na jedynym koncercie porannym z orkiestrą 20 pp. w dniu 8 bm. w Starym Teatrze. Młoda śpiewaczka, obecnie filar Opery Warszawskiej, uznana jednogłośnie przez wszystkich krytyków muzycznych za najlepszą polską „Halkę", odniosła ostatnio niebywały wprost sukces jako Elza w „Lohengrinie". Na poranku śpiewa pani Lipowska z towarzyszeniem orkiestry pod dyrekcją kapelmistrza mjr. Juljusza Schreyera. Pozatem w programie Piotra Corneliusa „Cyd".

— ŻYD. TEATR MARJONETKOWY W WARSZAWIE. W Warszawie bawi obecnie oryginalny żydowski teatrzyk marjonetkowy z N. Jorku „Modikot", twór popularnych artystów Zuni Maude i Josla Kotlera. Artyści zainstalowali scenkę w lokalu Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich i od paru dni bawią znakomicie publiczność żydowską.

— KONCERT KWARTETU TRIESTEŃSKIEGO, światowej sławy zespołu, którego fenomenalna gra jest zespoleniem nadzwyczajnych talentów o niezwykłej umiejętności i olbrzymiej kulturze muzycznej, odbędzie się w niedzielę 8 bm. w Starym Teatrze. Zapowiedź tego koncertu wywołała w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

— HENRYK MARTEAU, znakomity skrzypek-wirtuoz, wystąpi z jedynym koncertem, we środę 11 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł 2—8 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: „Pytania i odpowiedzi" (po raz ostatni — ceny zniżone).

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: pop. „Kopciuszek" (ceny zniżone); wiecz. „Artyści".

Piątek: pop. „Kopciuszek" (ceny miejsc zniżone); wiecz. „Artyści".

KOMUNIKATY

— HASZACHAR-PRZEDSWIT. Dziś, we czwartek plenarne zebranie członków z referatem kol. J. Schwarza, n. t. „Jak wyobrażam sobie cele i drogi Haszacharu".

— ŻYD. SOCJ. PARTJA „POALE SJON" (zjedn. z CSP) zwołuje na dziś, czwartek, godz. 8 wiecz. (ul. Sebastjana 7) zebranie partyjne. Na porządku dziennym: Konferencja partyjna w Warszawie.

— OD PAKTU LIGI NARODÓW PO PAKT KELLOGA. Pod powyższym tytułem odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 7 wiecz. w Coll. nov. sala 66, zebranie dyskusyjne akademickiego związku pacyfistów. Wieczór zagai p. Tad. Pietsch, mag. pr. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— W KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH, Rynek gł. l. 39/40, II. p. odbędzie się w piątek 6 bm. o godz. 7 wiecz. odczyt adw. Dra S. Eichenbauma, n. t. „Dzieje kobiety współczesnej". Tezy odczytu: Zwycięstwo emancypacji — jej światła i cienie — konkurencja płci — właściwe wyzwolenie — problem miłości w poezji i w życiu — walka o byt — rezygnacja z ideałów — zanik kobiecego uroku — mezalianse — zerwanie pęt — związki wolne — marzenie i złuda — stracone wartości — epilog.

— SEKCJA SZACHOWA ŻKS „MAKKABI" urządza w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 2.30 popoł. w lokalu „Merkazu" ul. Krakowska 44 seans gry zbiorowej „Simultan" z słynnym szachistą Krakowa p. Rubinsteinem. Wpisowe do gry od osoby wynosi 1 zł. wstęp na salę 50 gr. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu klubowym codziennie od godz. 7.30 do 9.30 wieczór.

Uczony czy awanturnik?

Na marginesie lotu kapitana Byrda do bieguna południowego

(-si) Bohaterem dnia jest obecnie kapitan Byrd, o którego wyprawie do bieguna południowego obszernie już pisaliśmy. Między Anglią a Stanami Zjednoczonemi istnieje obecnie spór, do kogo należeć mają okolice bieguna. Do sporu wmieszała się też i prasa norweska, która przypomina, że problem ten jest dawno rozstrzygnięty, albowiem pierwszym odkrywcą bieguna południowego był Amundsen, który zatknął tam norweską chorągiew i zdeponował list od króla norweskiego, znaleziony następnie przy zwłokach Scotta.

Zresztą norweski badacz okolic podbiegunowych major Gram uczestnik wyprawy Scotta bardzo sceptycznie wyraził się o sprawozdaniu kapitana Byrda. Major Gram już latem wyraził swe wątpliwości co do prawdziwości opowiadania Byrda o olbrzymich wielorybach, które przerzynając Morze Lodowe urządziły atak na statek ekspedycji. Okazało się później, że owe olbrzymy-wieloryby były zwykłymi wielorybami. Major Gram wyśmiewał też opowiadanie Byrda o wysokich górach, które rzekomo znajdują się w tych okolicach. Ani Amundsen, ani Scott, ani też on sam (Gram) żadnych nie widzieli gór, chyba w międzyczasie wyrosły, by Byrd miał o czem pisać. Jest to zwykła amerykańska sensacja — dodaje major Gram. Do dziedziny sensacji należy też — zdaniem norweskiego uczonego — opowiadanie Byrda o dwóch prymitywnych obserwatorjach, które przed 20 laty urządzili tam Amundsen i Scott. Wątpić należy, czy obserwatorja te wogóle jeszcze istnieją, ale już prawie żadnej nie ulega wątpliwości, że ich Byrd ze swego aeroplanu dostrzec nie mógł. Ciekawą jest rzeczą, że Byrd nawet nie podaje położenia tych stacyj.

Jak więc widzimy, Norwegja bardzo sceptycznie ocenia rezultaty ekspedycji kapitana Byrda, a między wierszami wyczytać można, że Byrda uważać można nie za uczonego, lecz za zwykłego awanturnika.

Inaczej jednak na tę sprawę zapatrywać się będziemy, skoro weźmiemy do ręki dzieło Byrda, wydane niedawno w tłómaczeniu niemieckiem, nakładem Brockhausa w Lipsku pt. „Himmelwärts". Byrd opowiada tam m. in. też o swem życiu. Z trudem dostał się podczas wojny do oddziału lotniczego, gdyż jeszcze w szkole podczas gimnastyki zwichnął nogę. Gdy już wreszcie dostał się do oddziału lotniczego, posłano go zamiast na front — do Halifax, gdzie miał urządzić lotnisko. W roku 1921 wysłali go do Anglji, jako uczestnika lotu statku „Z. R. 2". Statek ten znajdował się w miasteczku Howden, gdzie teraz olbrzym „R. 100" ma odbyć swój próbny lot. Z powodu kiepskiej komunikacji kolejowej przyjechał za późno, a statek w międzyczasie odleciał. Ten „pech" był jednak jego szczęściem, gdyż, jak wiadomo „Z. R. 2" spadł i pogrzebał 45 ludzi swemi szczątkami. Byrd bierze urlop i poświęca się zupełnie pracy naukowej. 5. kwietnia 1926 r. opuszcza jego ekspedycja Nowy Jork i wyładowuje dnia 29 kwietnia w zatoce na Spitzbergen, gdzie znajdują się już uczestnicy ekspedycji gen. Nobilego i Amundsena. Po niesłychanych trudach, by na lodzie urządzić lotnisko, udaje mu się wreszcie wystartowac ze swoją „Jozefiną", nazwaną tak po wnuczce Forda i dnia 9 maja przelatuje biegun. Materjał, który zebrał podczas swego lotu, oddaje Towarzystwu Geograficznemu, które też wystawia mu świadectwo przelotu nad biegunem północnym. W dowcipny sposób opisuje Byrd entuzjastyczne przyjęcie, jakie mu zgotowała ludność Nowego Jorku, ale sława jego, jako „bohatera" niedługo trwa, gdyż w kilka dni później ta sama ludność wita tak samo owacyjnie Gertrudę Ederle, która przepłynęła kanał La Manche.

Teraz Byrd przystępuje do przygotowań do lotu nad Atlantykiem. Posługuje się w tym celu trzymotorowym aeroplanem, by w ten sposób przygotować drogę dla normalnego ruchu powietrznego między Europą a Ameryką. Prasa amerykańska odnosi się do tych przygotowań bardzo sceptycznie, widząc w nich tylko próbę rekordu i pokpiwa sobie z tego, że Byrd więcej potrzebował czasu do przygotowań, niż jego rywale. Mimo to po 48 godzinach piekielnego lotu zjawia się Byrd nad Paryżem. Warunki atmosferyczne były tego rodzaju, że Byrd nie mógł lądować. Nie traci jednak odwagi, skierowuje swoją maszynę z powrotem na wybrzeże, ale i tu aura nie była mu przychylna. W ostatniej chwili udaje mu się jednak wylądować.

Niedługo spoczywa na laurach. Zaczyna odrazu swe przygotowania do ekspedycji na biegun południowy.

Opowiadanie swe kończy słowami: „Co za cudowne uczucie przelatywać nad lądem, który po raz pierwszy dostrzega ludzkie oko. Przyznaję się też otwarcie do tego, że obok celów naukowych serdeczną mi sprawi satysfakcję i wysokim będzie dla mnie zaszczytem, skoro na południowym biegunie uda mi się zatknąć gwiaździsty sztandar Stanów Zjednoczonych". Dotychczas mu się to nie udało, gdyż jest rzeczą wogóle wątpliwą, czy można wylądować na biegunie południowym Byrd może się jednak poszczycić tem, że przeleciał oba bieguny, przyczem nie wolno nam zapomnieć o tem, że i Amundsen przeleciał biegun północny, a do południowego dotarł piechotą.

Warto wreszcie zaznaczyć, że Byrd nie jest bynajmniej pyszałkiem i z dużem uznaniem wyraża się o zasługach swych towarzyszy, zwłaszcza Bernta Balchena, który towarzyszył we wszystkich jego wielkich lotach.

Interpelacje w sprawie bezpieczeństwa kolonistów żydowskich — w parlamencie brytyjskim

Londyn. 4. 12. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu zgłoszono szereg interpelacyj w sprawie stanu bezpieczeństwa w kolonjach żydowskich w Palestynie.

Sir Archibald Sinclair (liberał) zainterpelował ministra kolonij, czy według obowiązujących przepisów wolno kolonistom żydowskim posiadać broń, czy pozwoli się na zachowanie broni tym, którzy już ją posiadają i czy zwróci się broń innym kolonjom na ten czas, dopóki administracja palestyńska nie będzie mogła zapewnić kolonjom należytej obrony i całkowitego bezpieczeństwa.

W odpowiedzi podsekretar zstanu w ministerstwie kolonij Shiels oświadczył że urząd kolonij bada obecnie sprawę bezpieczeństwa w kolonjach żydowskich. Shiels wyraża nadzieję, że wkrótce będzie mógł w tej sprawie złożyć w parlamencie wyczerpujące oświadczenie.

Poseł Hore-Belisha (liberał) wyraża zdziwienie, że po 10 latach rządów w Palestynie nie można było powziąć decyzji w sprawie środków, zapewniających bezpieczeństwo kraju.

Odpowiadając na analogiczną interpelację posła **Wedgwooda**, Shiels oświadczył, że przedłoży tę sprawę ministerstwu kolonij i zapewnił że kolonjom żydowskim zezwoli się na zachowanie broni, którą obecnie posiadają.

Mufti w ogniu pytań sir Merrimana

Jerozolima, 4. 12. ŻAT. Jak się dowiadue ŻAT-na, w toku przesłuchiwania wielkiego muftiego przez sir Merimana zostały przedłożone rezolucje uchwalone na konferencji mahometańskiej w październiku 1928. Konferencja ta, której przewodniczył mufti uchwaliła szereg rezolucyj o ochronie muzułmańskich miejsc świętych, w których zaznaczono dążenie Żydów do zagarnięcia tych miejsc. W jednej z tych rezolucyj powiedziane jest, że generalny prokurator Norman Bentwich popiera Żydów w ich dążeniu do zagarnięcia mahometańskich miejsc świętych. Przedstawiciel Agencji Żydowskiej sir Meriman zapytał muftiego, czy naprawde wierzy on w to co głosza rezolucje. Mufti odpowiedział: Rezolucje mówią same za siebie.

Przedstawiciel egzekutywy arabskiej adwokat Stoker pyta się następnie muftiego, czy można było uniknąć rozruchów i przelewu krwi w Palestynie. Mufti odpowiada: Można było tego uniknąć jedynie przez zanulowanie deklaracji Balfoura(!) i stworzenie rządu narodowego, który byłby odpowiedzialny przed parlamentem palestyńskim. W dalszym ciągu mufti zakomunikował komisji śledczej, iż Arabowie przywiązują dużą wagę do korespondencji między b, sekretarzem angielskim dla spraw kolonji Mac Mahonem a królem Husseinem, jak również do listu lordu Balfoura do króla Hussoina w roku 1918, w którym to liście Balfour wyraża podziękowanie Arabom za zasługi położone przez nich podczas wojny światowej. Spełnienie przyrzeczeń i uznanie niepodległości Arabji — zakończył mufti — zdoła uspokoić Arabów.

Korespondencja, na którą powołuje się mufti nigdy nie została ogłoszona. Jak się dowiadujemy, dokumenty te zostały zdobyte przez Abdula Hadi, który pełnił obowiązki delegata na paryskiej konferencji pokojowej.

Pod koniec przesłuchania mufti przedłożył komisji śledczej kilka kart hebrajskich z powinszowaniami noworocznemi, na których znajdował się wizerunek meczetu Omara, co miało służyć jako dowód, że Żydzi dążą do zagarnięcia meczetu. Mufti pokazał również członkom komisji chorągiewki używane przez dzieci żydowske w Simchat Tora na których były umieszczone wizerunki Ściany Płaczu. Obraz ten dowodzić ma — zdaniem wielkiego muftiego — iż droga ze Ściany Płaczu do meczetu jest otwarta. Sir Meriman przedkłada natychmiast inne chorągiewki, gdzie zamiast Ściany Płaczu umieszczona była twierdza Dawida, co powoduje wesołość zebranych.

Trybunał apelacyjny uchylił wyrok śmierci

Jerozolima. 4. 12. ŻAT. Trybunał apelacyjny w Jerozolimie rozpatrywał dziś w drugiej instancji sprawę przeciwko arabskim mordercom kobiety żydowskiej Lulu Haradzo, która została zabita podczas rzezi w Safedzie. Po dłuższej naradzie trybunał apelacyjny uchylił wyrok śmierci wydany przeciwko dwóm Arabom w pierwszej instancji.

Pomyślny bilans Banku Polskiego

Warszawa. 4. 12. PAT. Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada wykazuje zapas złota 682.518.000 zł., tj. o 80.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 14.068.000 zł. do sumy 422.831.000 zł. natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6.358.000 zł. do sumy 4.151.000 zł. Portfel wekslowy spadł o 275.000 zł i wynosi 721.017.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 495.000 do sumy 74.791.000 zł. Inne aktywa powiększyły się o 18.362.000 zł. do kwoty 140.049000 zł Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 95.793.000 zł. (414.246.000 zł.). Obieg biletów bankowych wzrósł o 119.231.000 zł (1.366.123.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38.33 proc. (8.33 proc. ponad pokrycia statutowe). Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 62.21 proc. (22.21 proc pona dpokrycia statutowe). Pokrycia złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50.13 proc.

Zmiana na stanowisku szefa rządu w Jugosławji?

Wiedeń, 4. 12. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu, że przyjazd posła jugosłowiańskiego w Berlinie Balugdjica do Białogrodu stoi w związku ze zmianami, które zostaną poczynione z końcem roku w łonie rządu obecnego. Słychać, że poseł Balugdica ma zostać mianowany ministrem spraw zagranicznych, podczas gdy według niepotwierdzonej wersji ma gen. Živkovicz, z okazji nominacji swojej na generała armji, która nastąpi w święto urodzin króla, otrzymać stanowisko komendanta armji jugosłowiańskiej. — Zadaniem Balugdica byłoby przywrócenie regimu konstytucyjnego.

Strajk komunikacyjny w Grecji

Wiedeń, 4. 12. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Dzisiaj w Atenach i porcie Pireus zastrajkowali funkcjonarjusze tramwajów, autobusów, gazowni i elektrowni. Ogólny związek zawodowy dąży do strajku generalnego w całem państwie. Prezydent ministrów Venizelos wystosował do związku zawodowego pismo, w którem oświadcza, iż żądanie podwyższenia zarobków jest nieuzasadnione i że strajk generalny musi rząd uważać za czyn rewolucyjny.

Pogrom Żydów na Dalekim Wschodzie

Moskwa 4. 12. ŻAT. Ze stacji Mandżurja donoszą o pogromie Żydów, w czasie którego padło wiele ofiar. Ustępujące oddziały białogwardyjskie rabowały mienie żydowskie, napadały na kobiety i mordowały dzieci żydowskie. Po wkroczeniu czerwonej armji pogrom został zlikwidowany. Wielu Żydów za zezwoleniem władz sowieckich przekroczyło granicę sowiecką szukając schronienia w mieście Czyta.

Prasa sowiecka występuje ostro przeciwko interwencji mocarstw

Moskwa, 4. 12. PAT. Dzisiaj opublikowano tekst noty Stanów Zjednocznych, wręczonej wczoraj wieczór przez ambasadora francuskiego w Moskwie Herbetta Litwinowowi. W nocie tej *rząd Stanów Zjednoczonych wyraża nadzieję, że Chiny i Rosja powstrzymają się względnie odstąpią od wrogich sposobów uregulowania konfliktu i uważać będą za możliwe dojście między sobą w najkrótszym czasie do porozumienia, w sprawie rozstrzygnięcia w pokojowej drodze wszystkich kwestyj spornych.*

Noty francuska i angielska nie zostały ogłoszone. Oficjalny komunikat stwierdza jednak, że są one identyczne z notą amerykańską.

Równocześnie ogłoszono odpowiedź rządu sowieckiego na powyższe deklaracje, oraz protokół, podpisany przez pełnomocnika mukdeńskiego Tsaja i agenta Norkomindielu Simanowskiego, będący pierwszym oficjalnym aktem, nawiązanego obecnie między sowietami a rządem mukdeńskim porozumienia. Ogłoszone dokumenty przedrukowuje z własnemi komentarzami cała prasa sowiecka. O ile prasa wita z wielkiem zadowoleniem protokół narad chińsko-sowieckich przedstawicieli, widząc w nim potwierdzenie faktu, że rząd mukdeński przyjął wszystkie warunki sowietów, o tyle z całą zapalczywością i złością występuje przeciwko akcji interwencyjnej trzech wielkich mocarstw *Akcja ta traktowana jest jako gest wrogi*, mający na celu z jednej strony, podtrzymanie chwiejącego się w swoich podstawach rządu nankińskiego, z drugiej, obrony przez interweniujące mocarstwa własnych korzyści i własnych interesów, na terenie chińskim.

Ofiara chorobliwej zazdrości

Jedna z licznych tragedyj małżeńskich

Prasa paryska przynosi obszerne wiadomości o aferze kryminalnej, której bohaterką jest pani Madelaine Chamard. Pani Chamard wyszła przed 4 laty za mąż za bogatego kupca. Małżeństwo z początku było bardzo szczęśliwe. Okazało się jednak później, że Chamard był niezwykle zazdrosnym mężem, chociaż żadnych nie miał powodów do zazdrości, bo pani Chamard była przedewszystkiem matką i cały czas poświęcała dzieciom. Mimo to mąż wmówił w siebie, że żona go zdradza, zamykał ją więc na klucz w mieszkaniu i zakazywał jej wydalania się z domu podczas jego nieobecności. Przed kilku miesiącami musiał Chamard wyjechać do Lyonu. W kilka godzin przed wyjazdem żona zaniemogła i musiała się położyć do łóżka. Natychmiast zasnęła głębokim snem. Pani Chamard spała przez 48 godzin, a następnie jeszcze przez kilka dni była niezdrowa. Gdy mąż wrócił z Lyonu, zdradził się, że przed swym wyjazdem wrzucił do jej kawy weronal, by spała przez kilka dni i nie opuszczała domu podczas jego nieobecności. Od tego czasu obawiała się już nieszczęśliwa kobieta o swe życie.

Chamard podejrzewał swą żonę głównie o stosunek z dwoma mężczyznami, z którymi był zaprzyjaźniony. Jednym z nich był kupiec win Bertier, a drugim 19 student Pavou. Chamard, chcąc raz wreszcie nabyć pewności, czy żona go zdradza, postanowił ją skonfrontować z jej rzekomymi kochankami. W tym celu zaprosił się telefonicznie do Bertiera na kolację i zamówił też studenta Pavou. Chamard zjawił się z swoją żoną. Po pewnym czasie wszczął kłótnię ze studentem, który odszedł do domu. Chamard był podniecony winem i w tym stanie zaczął bić swoją żonę, a gdy Bertier chciał ją zasłonić, Chamard i jego nie pożałował. Następnie na ulicy tak długo bił żonę, aż zemdlała. Nadeszli dwaj policjanci, ale dowiedziawszy się, że to jest małżeństwo, odmówili jakiejkolwiek interwencji

W dwie godziny później wydarzyła się katastrofa. Gdy mąż spał, żona wyjęła rewolwer i zastrzeliła go. Przy przesłuchaniu oświadczyła, że czynu swego nie żałuje, gdyż mąż jej nie był człowiekiem, tylko potworem.

Z SALI SĄDOWEJ.

Uwalniający wyrok w procesie teściowej o zabójstwo zięcia

Wczoraj zakończyła się w sądzie krakowskim trzechdniowa rozprawa przeciw Józefie Liewehrowej oskarżonej o udział w zabójstwie swego zięcia St. Grochota. Po odczytaniu zawnioskowanych aktów oraz po wywodach końcowych prok. Dra Kozłowskiego i obrońcy Dra J. Lewartowskiego, trybunał ogłosił o godz. 12 w południe wyrok, uwalniający Liewehrowa od zarzuconej jej zbrodni. W motywach wyroku stwierdził przewodniczący, że trybunał nie dał wiary świadkom, którzy zeznali, że widzieli, wzgl. słyszeli, co działo się krytycznego wieczoru w mieszkaniu Liewehrów. Trybunał oparł się na wynikach przeprowadzonej w godzinach wieczornych wizji lokalnej, przyczem przyjął, że w styczniu szyby były zamarznięte, co wykluczało możność zaobserwowania sceny, rozgrywającej się u Liewehrów. Nadto stwierdził sąd, że syn Grochotów, który miał według zeznań jednego ze świadków obciążających wołać: „babciu nie bij tatusia", był podczas zajścia poza domem. Widziano go bowiem w towarzystwie młodszej córki Liewehrowej, jak wracał od strony Domu Żołnierza Polskiego w chwili, kiedy na miejsce zbrodni już zajeżdżała karetka pogotowia ratunkowego.

Redaktor „Robotnika" skazany na miesiąc aresztu

Za obrazę wiceministra skarbu

Przed warszawskim sądem okręgowym toczył się onegdaj sensacyjny proces, któremu przysłuchiwało się szereg wybitnych osobistości z politycznego, gospodarczego i dziennikarskiego świata stolicy.

Jako oskarżyciel wystąpił wiceminister finansów, Starzyński, jeden z głównych twórców kursu etatystycznego w Polsce i kreator monopolów państwowych w Polsce. Oskarżyciel wystąpił przeciw redaktorowi „Robotnika". Tłem sprawy były wieści o nadużyciach w „Banku ziemiańskim", na skutek których dyrektor „Banku Ziemiańskiego" wystąpił ze skargą przeciw dyrektorowi „Banku Gospodarstwa Krajowego". Jako jeden ze świadków występował w tym procesie wicemin. Stefan Starzyński, który brał też udział w komisji i dla kontroli działalności „Banku Ziemiańskiego".

W sprawozdaniu z tego właśnie procesu, redaktor „Robotnika" wmieszał w sprawę wicemin. Starzyńskiego. Wiceminister poczuł się dotknięty i zaskarżył redaktora „Robotnika".

Redaktor „Robotnika" nie zjawił się na rozprawie, posyłając obrońcę. Proces obfitował w namiętną wymianę zdań stron. Zastępca powoda, adw. Wasserberger zażądał przyznania poszkodowanemu nawiązki w wysokości 10.000 zł. oraz symbolicznej kary w wysokości 1 zł. Zastępca redaktora „Robotnika" wskazywał, że we wspomnianem sprawozdaniu niema momentów obrazy.

Sąd skazał redaktora „Robotnika" na miesiąc więzienia, symboliczną karę 1 zł. i grzywnę w wysokości 500 zł.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 4. 12. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 70, Firley 39. **Papiery procentowe:** 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 116.50—117.

Zebranie giełdowe cechowało w dalszym ciągu minimalną chęć do pracy. Do transakcji doszło jedynie Zieleniewskim po kursie utrzymanym na ostatnim poziomie i Firlejem przy na ogół małych obrotach. Większość efektów w zastoju Z papierów procentowych 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna w większych obrotach bez zmiany.

Na pogiełdziu zupełny brak zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowe 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 4. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 165 i jedna czw., 166, 165 i trzy czw., Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 69, Starachowice 21.50, 21.25. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwest. 116 i jedna czw., 116, 5-proc. konwersyjna 49 i trzy czw., 10-proc. kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z, Banku Gosp. Kraj. 94

• • •

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88, **Dewizy:** Belgja 124.77, 125.08, 124.46, Londyn 43.50 i pół, 43.61, 43.39 i pół, Nowy Jork 8.89 i trzy czw., 8.91 i pół, 8.87 i pół, Oslo 238.95. 239.55. 238.35, Paryż 35.12, 35.21, 35.03. Praga 26.44, 26.50, 26.38, Szwajcarja 173.20, 173.69, 172.83, Włochy 46.69, 46.81, 46.57, Marka niem. 213.48, Gdańsk 173.96.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 4. 12. 1929. Żyto 26—27, pszenica 38—40, jęczmień przemiałowy 26—27, browarowy 27—30, owies 22 i jedna czw. do 24 i jedna czw., mąka żytnia 41, mąka pszenna 58 i pół do 62 i pół, otręby żytnie 16 i pół do 17 i pół, otręby pszenne 18 i pół do 19 i pół, rzepak 70—47, groch polny 38—42, groch Wiktorja 44—51, groch Folgera 40—47.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 4. 12. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.83—170.33, Budapeszt 124.23—124.53, Bukareszt 4.22 i pół do 4.24 i pół. Londyn 34.61 i trzy ósme do 34.71 i trzy ósme, Nowy Jork 709—711.50, Paryż 27.93 i trzy czw. do 28.03 i trzy czw., Praga 21.02 i pół do 21.10 i pół, Warszawa 79.50—79.78, Zurych 137.81—138.31, Amerykańskie 709.10—711.10, Niemieckie 169.58—170.18, Francuskie 27.85—28.01, Włoskie 37.06—37.22, Szwajcarskie 137.44—138.24, Węgierskie 124.36—124.76.

• • •

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.935, Renta lutowa 0.934, Kompas 20, Czerniowiecka 37 i pół, Północna 1008, Południowa 7.51, Siersza 13 i pół, Zieleniewski 60 i jedna czw., Karpaty 4.15, Galicja 31.

Giełda zurychska

Zurych, 4. 12 PAT. Paryż 20.27 i jedna czw., Londyn 25.11, Nowy Jork 514.45, Belgja 72.03, Włochy 26.94 i pół, Berlin 123.21 i pół, Praga 15.28 i pół, Warszawa 57.75, Budapeszt 90.20 i pół, Bukareszt 3.06 i trzy czw.

ZE SPORTU

— **WALNE ZEBRANIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ ŻKS MAKKABI** odbędzie się w sobotę 7 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu klubowym, przy ul. Gertrudy 8.

— **KRAKOWSKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE** zwraca się tą drogą do wszystkich towarzystw sportowych województwa krakowskiego i śląskiego, uprawiających hokej na lodzie, względnie przystępujących do zorganizowania sekcyj hokejowych, o podanie swych adresów sekretarjatowi K. O. Z. H. L. (Wiktor Greschler, Kraków, św. Gertrudy 18), który udziela również wszelkich informacyj oraz wskazówek w sprawach związanych z organizacją.

— **PACYFIZM ZDOBYWA POLITYKĘ MIĘDZYNARODOWĄ.** Pod powyższym tytułem red. Konstanty Srokowski wygłosi odczyt w niedzielę dn. 8 bm. o godz. 6 popoł. Coll. Nov. sala 39. Wstęp 1 zł, akademicki 50 gr, członkowie wstęp wolny

Wolne posady

POSZUKUJE się samodzielnej korespondentki polsko-niemieckiej, — ze znajomością księgowości. Zgłoszenia pisemne pod „Zaraz“ do Admin. „N. Dziennika“. 1349g

KORESPONDENTA (tki), młodej, zdolnej siły, — z praktyką, poszukuję na tychmiast. — Z językiem niemieckim mają pierwszeństwo: Dom Sportowy „Stadion“, Grodzka l. 26. 3246er

Posad poszukują

TECHNICZKA dentyst., samodzielna w robotach złotych i kauczuku, pragnie zmienić posadę w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Techniczka“. 1347g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka, pisząca na maszynie, biegła w rachunkach, obejmie posadę z wolną sobotą. Zgłoszenia pod „L.“ do Adm. „N. Dziennika“. 1348g

Lokale

LOKAL PRZEMYSŁOWY, SALA 150 M. KW., PRZESTRZENI I SKŁAD 50 M. KWADRAT. — DO WYNAJĘCIA. — OGLĄDAĆ: UL. TARŁOWSKA 6, U DOZORCZYNI 3246a

ODSTĄPIĘ 2 pokoje i kuchnię: Podgórze, ul. Krasickiego 26, II. piętro na prawo. 3230x

POKOJU ładnie umeblowanego, osobne wejście, możliwie ze śniadaniami, poszukuje akademik od 9 lub 15 grudnia. Zgłoszenia pod „Bezwzględnie czysty“ do Biura dzienników A. Springer, Bielsko ul. 3-go Maja 7. 3254x

DUŻY pokój z osobnem wejściem w Podgórzu — dla 2 panów (panien), ewentualnie dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Zgłoszenia: Lwowska 9, II. piętro, między godz. 2—3. 3257x

SŁUCHACZKA Uniw. poszukuje mieszkania z utrzymaniem od 1 stycznia 1930. Zgłoszenia pod „Komfort“ do Admin. „N. Dziennika“. 3245x

Nauka i wychowanie

ENGLISH lessons gives lady. — Write sub „English“ Adm. „N. Dziennika“. 1311g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 3233

POKÓJ umeblowany dla panów do wynajęcia. — Wiadomość: Mostowa 1, Haber, sklep. 1343g

2 POKOJE kuchnia, komfort, południe, do wynajęcia: Czarnowiejska 73. 3247a

Sprzedaż

MEBLE kuchenne w pierwszorzędnem wykonaniu poleca nowo założony magazyn, Jasna 8. 2927x

Różne

KLOC Stanisław, 1903. — Trzebownisko, powiat Rzeszów, — unieważnia zgubiony dokument wojskowy. 3252x

NAPRAWA DYWANÓW. Dywany perskie kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan“, Tkalnia dywanów kilimów: Kraków—Podgórze, Kingi 9 tramwaj 3. Poleca dywany, kilimy. Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr. 1609. 2051sse

POKOJE dziecięce i panieńskie, w najlepszem wykonaniu. Ceny umiarkowane. Dogodne warunki: „Specjalność“, — Skład mebli, Kraków, ul. Sławkowska 12, w podworcu. 2067er

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Pensjonat „Piast“, ul. Sienkiewicza, telefon 432, Idy Borzykowskiej i Leonji Krautówny. Poleca pokoje słoneczne. Komfort nowoczesny. Woda bieżąca w pokoju. Kuchnia wyborowa Ceny przystępne. 3244x

KRYNICA. PENSJONAT VOGLA i Hotel „Trzy Róże“, urządzone z pełnym komfortem, otwarte od 15 grudnia, polecają pokoje z całodziennem utrzymaniem lub bez. — Zgłoszenia do 12 grudnia Vogel, Kraków, Karmelicka 35. Telefon 4836. 3234er

POWIELANIA — przedruki maszynowe pism, — „MULTIPLEX“, Kanonicza 16, Lonczak. — Znana doborowa jakość. 1344g

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

GIMNAZJUM (Prowincja) **poszukuje nauczycieli:**

1) języka łacińskiego,
2) języka francuskiego
3) gimnastyki.

Podania należy skierować wraz z uwierzytelnionymi odpisami do Adm. „N. Dziennika“ pod szyfrą „Solidna siła“. 3253x

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. - - Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana